

ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 13 i od 18 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 48 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok. XXI — № 99
Piątek 8 Kwietnia 1938 r.
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt, w tekście gr. 50 zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Próba sił w West Fullham zakończyła się

Klęską Rządu Chamberlaina

Twierdza konserwatystów zdobyta przez Partię Pracy

Wybory uzupełniające do Izby Gmin w południowo-zachodnim okręgu Londynu West Fullham przyniosły duże zwycięstwo Labour Party, która zdobyła mandat ten od konserwatystów. Kandydatka Labour Party lekarka p. Summerskill uzyskała 16.593 głosów, a przeciwnik jej konserwatysta tylko 15.162. Większość więc, uzyskana przez Labour Party jest pokaźna i wynosi 1.432 głosów. Przeszło to oczekiwania konserwatystów, którzy spodziewali się bardzo równomiernego rozłożenia głosów na obu kandydatów, i przewidywali, że przewaga jednej strony wyrazi się liczbą około 100 do 200 głosów. Zdumiewająca jest utrata głosów przez konserwatystów z powodu powstrzymania się wyborców od głosowania. W r. 1935 kandydat konserwatywny zdobył 18.461 głosów, strata zatym wynosi obecnie 3.300 z których tylko około 500 przeszło aktywnie na stronę Labour Party.

Wczorajsze wybory ujawniły więc apatię w szeregach konserwatystów. Na 49 tys. uprawnionych do głosowania w okręgu West Fullham z prawa tego skorzystało tylko 65,6 proc. Apatia w szeregach wyborców konserwatywnych świadczy o wyższości organizacyjnej miejscowej Labour Party, a równocześnie jest wynikiem braku w szerokich kołach konserwatywnych zrozumienia dla polityki zagranicznej premiera Chamberlaina, która spowodowała ustąpienie min. Edena.

W kuluarach parlamentarnych wśród zwolenników Rządu zwycięstwo Labour Party w West Fullham, wywołało widoczne przygnębienie.

Japonia daleka od zwycięstwa

przyznaje japoński minister wojny Sugiyama

Na odbytej w czwartek odprawie japońskich dowódców wygłosił do zebranych przemówienie minister wojny gen. Sugiyama.

— Japonia — oświadczył on — daleką jest od osiągnięcia operacyjnych celów w Chinach Północnych. Dlatego należy zwrócić baczną uwagę na wyszkolenie wojsk i ściśle przestrzegać dyscypliny. Wobec długotrwałości konfliktu wielkie znaczenie posiada ścisły kontakt wojska z ludnością kraju. Kontakt ten można uzyskać jedynie przez wprowadzenie w życie wszystkich uchwalonych przez parlament ustaw, przy czym należy baczyć, aby nieuzasadniona zwyżka cen nie wpłynęła ujemnie na nastroje ludności.

***

Komunikat chiński donosi o znacznym nasileniu walk w rejonie Tajerdżuan, na kolei Tientsin—Pukau. Podczas ataku na Tajerdżuan Japończycy skoncentrowali znaczne ilości artylerii, lecz mimo huraganowego ognia Chińczycy utrzymali swe pozycje. Atakujące kolumny japońskie poniosły duże straty. Do m. Isian z rejonu Tajerdżuan przywieziono 4 tys. trupów poległych żołnierzy japońskich celem kremacji.

Komunikaty japońskiej ajencji „Domei Cusin", wskazują, że znaczne siły chińskie, około 8-miu dywizji, od kilku dni atakują Japończyków w rejonie Idżow.

W okolicy Tsindao wystąpił znaczny chiński oddział partyzancki, złożony z miejscowych chłopów i młodzieży akademickiej pod dowództwem b. naczelnika powiatu Lu-Tun-Juania. Skierowano przeciw niemu oddziały japońskie do rejonu Łajanu.

Jak donosi chiński dziennik „Libao" chińska armia liczy obecnie około 400-tu lotników cudzoziemskich, którzy wstąpili, jako ochotnicy. Prasa japońska twierdzi, że w ogóle całe lotnictwo chińskie obsługiwane jest przez personel cudzoziemski, przede wszystkim sowiecki.

Walka do ostatniej kropli krwi

Sytuacja w Hiszpanii

Demarche Rządu Republikańskiego w Paryżu i Londynie

Nowy Rząd Republikańskiej Hiszpanii ogłosił oficjalnie, że walka z faszystami prowadzona będzie nadal do ostatniej kropli krwi.

Równocześnie Rząd hiszpański wystąpił w Paryżu i Londynie z oficjalnym demarche, które ma na celu skłonienia obu rządów do zerwania oszustwa nieinterwencji i przywrócenia swobody handlu z Republiką Hiszpańską.

W nocie doręczonej przez radcę ambasady hiszpańskiej, p. Carnera francuskim czynnikom w Quai d'Orsay hiszpański Rząd republikański podnosi, że polityka prowadzona przez Francję w stosunku do Hiszpanii w początkach wojny domowej doprowadziła do „kompletnego i absolutnego fiaska" i że Rząd hiszpański zwraca się zatem do Rządu francuskiego o wydanie zezwoleń na zakup broni i amunicji. Nota przypisuje ostatnie sukcesy, odniesione przez gen. Franco na froncie aragońskim WYŁĄCZNIE DOSTAWOM MATERIAŁÓW WOJENNYCH.

W Hiszpanii nikt się nie łudzi, aby demarche odniosły skutek zwłaszcza w odniesieniu do Anglii.

Nowa siedziba Rządu hiszpańskiego?

Od chwili utworzenia nowego Rządu Negrina w Barcelonie, mówi się nieustannie o możliwości przeniesienia siedziby Rządu do innego miasta hiszpańskiego, przy czym wymieniane są miasta Murcia, Alicante oraz Cartagena. Ze źródeł oficjalnych brak dotychczas potwierdzenia tych wiadomości.

Sytuacja na froncie

Oficjalny komunikat głównej kwatery gen. Franco donosi: siły zbrojne nawarskie przekroczyły wczoraj rzekę Ribagorzana i dotarły do miejscowości Corsa. Inna grupa przeprowadzająca również operacje na lewym brzegu tej rzeki, dotarła do linii Monte de Polo, Alberola i San Salvador. Droga wiodąca z Ortella do Morella została oswobodzona przez zajęcie miejscowości Forcalli oraz wzgórza Garumba. Oddziały legionistów (włoskich) posunęły się również naprzód, docierając do punktu, w którym rzeka Chalamera wpada do Ebro.

Na północnym odcinku frontu aragońskiego zajęli wczoraj faszyści miejscowości Torda i Ciscal, na wschód od Biesca.

Zajęte wczoraj przez wojska gen. Moscardo miasto Balaguer, położone jest nad rzeką Segre, w odległości 27 km. od Leridy. Wojska faszystowskie znajdują się więc w bezpośredniej bliskości od rzeki Noguera Pallares, płynącej równolegle do rzeki Noguera Ribagorzana. Obie te rzeki dostarczają 60 proc. energii elektrycznej do Barcelony i najważniejszych ośrodków przemysłowych Katalonii. Równocześnie wojska gen. Yague umacniają swe pozycje w okolicy Leridy, a oddziały legionistów włoskich posuwają się w dalszym ciągu, mimo zaciekłego oporu wojsk rządowych w kierunku morza, od którego oddalone są już tylko o 20 klm.

Stan wojenny

Gubernator cywilny Walencji wydał zarządzenie zamykania o g. 9-ej wszystkich kawiarń i sal widowiskowych. O godz. 10 wieczorem mają być zamknięte również wszystkie domy, a na ulicach znajdować się mogą jedynie osoby zaopatrzone w przepustki.

Obrazek z Barcelony

bombardowanej przez faszystów



Hitlerowcy świętują... sobotę

Przewódca t. zw. Frontu Pracy dr. Ley ogłosił w porozumieniu i na życzenie kanclerza Hitlera, że sobota 9 kwietnia, jako przeddzień plebiscytu jest dniem świątecznym.

Płonący samolot spadł do morza

Ubiegłej nocy załoga jednego ze statków angielskich podała, iż widziała u wybrzeży Norfolku spadający w morze płonący samolot. Jak się zdaje, chodzi tu o samolot, który wyleciał z Thornaby (Yorkshire) z 3 ludźmi na pokładzie.

Mobilizacja terrorystów

przeprowadzona przez tajną Radę Narodową Arabów

Z Jerozolimy donoszą: tajna rada narodowa Arabów ustaliła nowy plan walki orężnej, uwzględniający współudział całej ludności Palestyny. Zorganizowane będą liczne drobne oddziały, składające się najwyżej z 5 — 7 ludzi (parę większych jednostek bojowych wszakże pozostanie), broń będzie wydawana znacznie swobodniej niż dotychczas, wprowadzona zostaje nowa zasada—przymusowego udziału w bojówkach, rodzaj mobilizacji, pozostawionej do całkowitego uznania emisariuszy rady. Emisariusze ci otrzymują również prawa sądów polowych i nakładania kontrybucyj.

Wczoraj dokonano zamachu na Amin Bey Abdulhadi, członka Najwyższej Rady Muzułmańskiej. W kołach politycznych sądzą, że miało to być ostrzeżeniem, mającym na celu zmuszenie Amin Bey Abdulhadiego do wystąpienia z instytucji, uzależnionej od Anglii. Jak wiadomo, po ucieczce wielkiego Muftiego i deportowaniu innych członków najwyższej rady muzułmańskiej, rząd angielski delegował do niej czterech Arabów.

Zabójstwo w Szanghaju

Z Szanghaju donoszą że Herman Liu, chiński rektor uniwersytetu w Szanghaju, został wczoraj rano zamordowany w dzielnicy międzynarodowej. Jeden z morderców, który został przez policję schwytany, zeznał, że został wynajęty, aby zamordować Liu, jako zdrajcę narodu chińskiego.

Raskolnikow Wrogiem Ludu

Nagłe zwolnienie posła Z.S.S.R. w Sofii

Według informacyj ze źródeł miarodajnych, zwolniony ze stanowiska posła ZSSR w Sofii Raskolnikow znajduje się w chwili obecnej w Bułgarii, co zresztą wynika z komunikatu oficjalnego — według którego Raskolnikow został zwolniony ze stanowiska, a nie odwołany do centrali. Przy tym, rzecz charakterystyczna, w komunikacie oficjalnym o zwolnieniu Raskolnikowa brak jest przy jego nazwisku słowa „towarzysz", co w warunkach sowieckich równoznaczne jest z Wrogiem Ludu.

Ogłoszenie oficjalnego komunikatu o zwolnieniu Raskolnikowa wywołało pewną sensację, gdyż w ostatnich czasach komunikatów o odwołaniu z placówek dyplomatycznych nie ogłaszano, jak np. o odwołaniu Jureniewa, Bogomołowa, Dawtiana, Karskiego, Jakubowicza i innych. (PAT.).

Burze śnieżne w Ameryce

Po trwającej od kilku tygodni wiosennej pogodzie, zostały stany zachodnie i część stanów wschodnich Ameryki Północnej nawiedzone przez gwałtowne burze śnieżne, które w wielu miejscach przerwały komunikację. Równocześnie wyrządziły znaczne szkody w stanach południowych ulewne deszcze. W stanach Luisiana i Alabama wylały rzeki, niszcząc wiele domów i budynków gospodarczych farmerów.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Pogoda nawałnicowa: silne i porywiste wiatry północno - zachodnie (górne około 70 km./godz. i przelotne opady przy zachmurzeniu przeważnie dużym. Chłodno (temperatura około 5 st.).

Walki polityczne w Japonii

Faszyzm atakuje ustrój parlamentarny

Japonia jest od roku 1931, a więc od początku akcji okupacyjnej w Mandżurii, terenem zaciętych walk politycznych. Grupy wojskowe i faszyzujące atakują Rząd, zarzucając mu, że nie dość energicznie popiera ekspansję japońską na kontynencie azjatyckim. Te same żywioły atakują również ustrój parlamentarny, obowiązujący w Japonii od 50-ciu lat i partie polityczne, operując, przede wszystkim zarzutem korupcji i zależności stronnej od wielkich potęg finansowych.

Życie polityczne Japonii zarówno jak i konflikty obecne stanowią bardzo oryginalną mieszaninę przyjętych form europejskich z tradycyjną japońską treścią. Nomenklatura partyjno - polityczna i parlamentaryzm nie zmieniły wewnętrznego ustroju Japonii, nie osłabiły stanowiska cesarza, któremu oddaje się cześć boską. Czynniki wojskowe i faszystowskie czerpią swoje nazwy i hasła z europejskiego słownika politycznego, opierają się jednakowoż równocześnie na tradycji japońskiej, na dążeniu do powrotu do dawnej prostoty i surowości obyczajów, z czym łączy się walka z uprzemysłowieniem, koncentracją kapitałów, jako objawami materializmu.

Dwie wielkie partie, Sejukai i Minseito, z których pierwsza ma tendencję konserwatywną, a druga liberalną, nie abdykowały ze swoich dążeń i stawiają opór ofensywie faszystowskiej. Tym się tłumaczy nienawiść, którą zwolennicy zmiany ustroju żywią w stosunku do tych grup. Dnia 18 lutego r. b. zdarzył się niezwykły wypadek. Grupy umundurowanych ludzi zgromadziły się równocześnie przed lokalami obu wielkich stronnictw i próbowały wejść do środka. Byli to członkowie „Bokio goko dudan“ (Związek obrony kraju przed komunizmem), celem ich było rozwiązanie partii „zgniłych“, jak głoszą, i połączenie ich w jedno stronnictwo nacjonalistyczne. Na murach domów partyjnych rozlepili afisze, wywiesili chorągwie z hasłami „partie polityczne powinny być rozwiązane“ i „zgniłe partie — koniec wasz już nadszedł“.

Demoistranci przynieśli ze sobą kołdry, zapasy ryżu i drzewa, i latarnie ze świecami, aby po zajęciu lokali partyjnych pozostać w nich i uniemożliwić dalszą ich działalność. W myśli demonstrantów miało to być połączenie formy strajku okupacyjnego z faszystowskim marszem na Rzym. Lokal stronnictwa Seiukai został łatwo opanowany, natomiast nie udało sie manifestantom zająć biur partii Minseito.

Zawiadomiona policja wysłała większą liczbę ajentów, którzy jednakowoż wystąpili bardzo łagodnie w stosunku do manifestantów. Ci ostatni oświadczyli, że domagają się rozwiązania partyj. Rozpoczęły się rokowania siedmiogodzinne, w których wziął udział minister spraw wewnętrznych. słynny admirał Suetsugu. W końcu faszyści ustąpili, a w ciągu nocy 400-tu z nich zostało aresztowanych.

Epilog tego zajścia rozegrał się w parlamencie w ciągu bardzo burzliwego posiedzenia. Admirał Suetsugu przedstawił stan faktyczny i zakończył słowami, że „manifestanci właściwie nie naruszyli praw“. Wywołało to wielkie wzburzenie w parlamencie i wobec tego admirał dodał, że policja zdwoi swoją czujność i wyraził ubolewanie z powodu zaszłych wypadków. Poseł Matsuda z partii Minseito zapytał, skąd płyną pieniądze na utrzymanie oddziałów faszystowskich, na które w ostatnich czasach wydano 100 tysięcy yenów. Zdaniem mówcy admirał Suetsugu był wprawdzie znakomitym wodzem floty, nie mniej jednak żywi sympatie do faszystów. Świadczy o tym fakt, że policja wiedziała o przygotowujących się atakach i nie zapobiegła im. W czasie posiedzenia doszło do gwałtownej bójki między zwolennikami Rządu będącymi w mniejszości, a jego przeciwnikami.

Wskutek tych wypadków zaciętość walk politycznych w Japonii wzrosła, a zagrożone partie mocniej się skonsolidowały. Zwracają uwagę na to, że atak na lokale partyjne zdarzył się właśnie w miesiącu, w którym przypada 5-ta rocznica wprowadzenia ustroju parlamentarnego w Japonii.

Jeżeli partie bronią się energicznie, to z drugiej strony napór żywiołów faszystowskich również wzrasta. Najważniejszym pytaniem jest, jak zareaguje społeczeństwo japońskie na sprzeczne i zwalczające się prądy. Znawcy stosunków twierdzą, że o ile w wielkich miastach ludność zachowuje się na ogół obojętnie, to wieś w przeważającej części przywiązana jest do dawnych partyj. Japonia jest terenem zaciętych walk politycznych, których wyniku nie da się jeszcze przewidzieć.

Przegląd prasy

PRÓBNA „MOBILIZACJA“. ENDECKA „WYPRAWA“ NA LITWĘ...

Przed paru dniami „Warszawski Dziennik Narodowy“ opowiedział wprost niesamowitą historię. Oto endecja, która posiada na Mazowszu Zabużańskim znaczne wpływy (szlachta szaraczkowa) rzuciła w dniu największego napięcia polsko - litewskiego hasło **marszu przez Warszawę (!)— na Kowno!** I zarządziła własną **mobilizację (!).** Nieprawdopodobne! ale prawdziwe! Czytaliśmy w endeckim dzienniku:

„Koło godziny 3 po południu w poszczególnych wioskach i zaściankach zjawili się *konni posłańcy (!)* — i przynieśli wieść, aby jak najwięcej członków Stronnictwa stawiło się *natychmiast w Warszawie (!).*

Natychmiast rozgorączkowane tłumy ruszyły ku najbliższym stacjom kolejowym. *Nie wiedziano dokładnie, co się stało*“.

A dlaczego nie poinformowano? Niewiadomo. Widocznie — celowo... Pociągi brano **szturmem** — jako że, rodacy, wojna... inni znowu pomaszerowoli piechotą. Do Warszawy przybyło około tysiąca — ale władze natychmiast wsadziły przybyłych na pociąg i odesłały do domu.

O tej niezwykłej „mobilizacji“ i „marszu na Warszawę“ w ostrych słowach pisze warszawska „Gazeta Polska“. Jeszcze ostrzej pisze „Kurier Poranny“:

„Jeżeli się zważy, że w pamiętnych dniach koleje znajdowały się w stanie pogotowia, to próba wywołania zamętu w ruchu kolejowym była w tej sytuacji *aktem wręcz antypaństwowym,* za który w okresie wojny odpowiada się na zasadzie najostrzejszych przepisów karnych *na równi ze zdradą i dywersją w działaniach wojennych.* Zaiste podziwiać należy partię, która nie tylko dokonuje tego rodzaju zbrodni, ale *jeszcze się nią chwali w prasie.* Świadczy to o zaniku prymitywnego u niej *zmysłu państwowego*“.

Jest to „pospolita zbrodnia przeciw interesom państwa“ — dodaje w obszernym komentarzu „Kurier Poranny“. „Polska nie jest Meksykiem!“

Istotnie, bardzo to znamienny proceder. Świadczy, że „narodowcy“ bynajmniej nie zrezygnowali **z metod à la Doboszyński.** Czekają tylko na odpowiednią chwilę. I starają się od czasu do czasu **wybadać,** wymacać, czy sytucja „dojrzała“. Antysemicka anarchia na ulicach i nagłe „mobilizacje“ w Myślenickim czy w W. Mazowieckim — to **ta sama metoda.**

NOWA ORDYNACJA WYBORCZA.

W „Czasie“ p. J. W. rozważa problem nowej ordynacji wyborczej do Sejmu. Przyznaje, że obecna ordynacja do niczego. Albowiem, powiada, obecna ordynacja była *zbudowana na założeniu, iż partie znikną;* otóż to założenie **„na razie“ (!)** okazało się mylne. Autor proponuje jednak „kolegia“ ustalające kandydatów, utrzymać (?) Należy tylko, dodaje, — przyznać prawo stawiania kandydatów grupom 500 wyborców.

W ten sposób już i „Czas“ widzi, że obecna ordynacja jest **non sensem!**

LUDOWCY A SOCJALIŚCI.

W ludowcowym „Zielonym Sztandarze“ ob. Kazbag pisze o konieczności współpracy ludowców i socjalistów:

„Chłopi szukają sojuszników.— Uchwały kongresu są jasne. Chłopi nie chcą odsunąć czy zniechęcić od wspólnej drogi nikogo, kto szczerze pragnie demokratycznej i praworządnej Polski. Realna polityka wskazuje, że poza chłopami siłą główną jest świat pracy—robotnik miejski. Jego najpowszechniejszą organizacją polityczną jest P. P. S., a zawodową — związki klasowe.

Chłopi tak powiedzieli na kongresie. Nie było tam reżyserii. — *Przemówił instynkt chłopski.* Ze wszystkich mów delegatów, bez różnicy dawnej przynależności partyjnej, małorolnego, czy inteligenta, czy też zasobnego gospodarza z tej lub innej dzielnicy Polski — słyszało się stale, na różne tony powtarzane wołanie: *chcemy iść razem z robotnikami.* Uchwały kongresu wyraźnie wymieniają P. P. S., powołują się na jej własne rezolucje zjazdowe, zapowiadające ostrą formę walki o demokrację, wyraźnie składają podziękowanie tym organizacjom lokalnym PPS, które stanęły w potrzebie razem z chłopami“.

Rozumne i odpowiedzialne słowa. Kto chce Polski demokratycznej, ten musi chcieć sojuszu chłopa z robotnikiem. A wiadomo, że większość chłopów idzie za ludowcami.

„PSIE GŁOSY“.

„Psie głosy“ — to głosy tow. Zaremby i niżej podpisanego. Nie trudno domyśleć się, że to słowa z „Czerwonego Sztandaru“ (Nr. 3 — 4). Czytamy w artykule o uchwałach Rady Naczelnej PPS:

„Wolno i wam panowie Zarembv i Czapińscy, dołączyć swe *psie głosy* do zgranego chóru nienawiści“ i t. d..'

Niechętnie polemizujemy z „Czerwonym Sztandarem“ ze zrozumiałych względów. Chcemy tylko wskazać, w jakim tonie piszą redaktorzy tego pisma o nas. My ze swej strony ani takiego tonu ani podobnych słów nie używamy. Nie możemy atoli zrezygnować ze spokojnej, rzeczowej krytyki tego, co się dzieje w ZSSR. Tak, jak nie mogą tego uczynić i socjaliści francuscy.

K. CZ.

Książka o Hiszpanii

Jeńcy republikańscy w więzieniach faszystowskich

W wydawnictwie „Europa“ w Zurychu ukazała się książka Artura Koestlera p. t. Hiszpański testament.

Autorem książki jest dziennikarz, korespondent „News Chronicle“ z Hiszpanii. Po upadku Malagi dostał się on do niewoli armii dowodzonej przez głośnego generała Queipo de Llano, przeciwko któremu uprzednio niezbyt pochlebne rzeczy wypisywał w prasie angielskiej.

Wypadek Koestlera wywołał swego czasu powszechne poruszenie. Przez długi czas nic nie wiadomo było o Koestlerze, a tymczasem Koestlera bez sprawy sądowej a nawet bez przesłuchania skazano na śmierć. O wyroku tym nie zawiadomiono nawet Koestlera. Dowiedział się o tym z ust pewnej dziennikarki amerykańskiej, życzliwie usposobionej dla gen. Franco, która namawiała Koestlera, by złożył pochlebną dla rebeliantów deklarację na co jednak Koestler nie zgodził się.

Po 14 tygodniach Koestlera zwolniono dzięki interwencji prasy całego świata, a w szczególności prasy angielskiej. Taka była geneza tej książki, do której słowo wstępne napisała księżna Atholl, posłanka zasiadająca w Izbie Gmin na ławach konserwatystów.

Książka daje pełny obraz stosunków w więzieniu hiszpańskim, jednym z tych licznych więzień, w których tysiącami powolną śmiercią giną jeńcy wojny najezdniczej, giną ci, którzy poszli walczyć za wolność swego kraju i za przyszłość swego narodu.

Lecz zamiast pisać o książce Koestlera, oddajmy lepiej słowo autorowi, który w prostych, niewyszukanych słowach daje plastyczny wizerunek sadystycznych metod stosowanych przez faszystowskie kierownictwo rebelii hiszpańskiej.

„Przebieg ponurej komedii był zawsze ten sam. Przewód sądowy trwał zaledwie 2—3 minuty. Ten, którego tytułowano prokuratorem domagał się kary śmierci. Zawsze i bez wyjątku. Ten, którego nazywano obrońcą, zgłaszał wniosek o „dożywotnie więzienie z powodu okoliczności łagodzących“. Zawsze i bez wyjątku. Potem więźnia odprowadzono do celi. Wyroku mu nie ogłaszano. Zapadał dopiero po wyjściu oskarżonego z sali sądowej. Skazywano na śmierć. Zawsze i bez wyjątku. Sąd wojenny posyłał wyrok do naczelnego dowódcy południowej armii gen. Quiepo de Llano. Dwadzieścia do dwudziestu pięciu procent — w zależności od humoru i sytuacji na frontach — generał ułaskawiał. Pozostałych rozstrzeliwano“.

„Od chwili opuszczenia sali sądowej skazany nic nie wiedział o losie, jaki go czeka. Jeśli „ułaskawiono“ go na 30 lat więzienia, to zawiadamiano go o tym listownie po ośmiu dniach lub po dwuch miesiącach lub po roku. Jeśli skazano go na śmierć, to dowiadywał się o tym, gdy go prowadzono na miejsce kaźni.

Do tego czasu wolno mu było w denerwującej niepewności kopać piłkę na patio (dziedzińcu) więziennym, skakać przez płotki i zgadywać licząc guziki kurtki więziennej, czy już tej nocy zostanie rozstrzelany, czy jeszcze nie tej nocy.

Na spacerze na patio więziennym bywali ludzie, którzy od 4-ch miesięcy oczekiwali wykonania wyroku śmierci, ale rekord pobił pewien kapitan milicji, który 4 i pół miesiąca trwał w niepewności po zapadnięciu wyroku. Rozstrzelano go dopiero na kilka dni przed moim zwolnieniem“.

„Z wtorku na środę rozstrzelano 17.

Z czwartku na piątek rozstrzelano 8.

Z piątku na sobotę rozstrzelano 9.

Z soboty na niedzielę rozstrzelano 13.

Nasz słuch zupełnie nienaturalnie się zaostrzył. Wszystko słyszeliśmy. W te noce, kiedy miano rozstrzeliwać słyszeliśmy o 10 wieczór głos głos dzwonka telefonicznego w biurze. Słyszeliśmy meldującego się wartownika. Słyszeliśmy, jak po krótkich przerwach powtarzał monotonnie „tak samo... tak samo... tak samo“. Wiedzieliśmy, że to prokuratura dyktowała listę tych, którzy tej nocy mieli być rozstrzelani. Wiedzieliśmy, że przed każdym „tak samo“ wartownik wypisał jakieś nazwisko, tylko nie wiedzieliśmy, czy nie ma wśród tych naszych nazwisk“.

Z wtorku na środę rozstrzelano 17.

Z czwartku na piątek rozstrzelano 8.

Z piątku na sobotę rozstrzelano 9.

Z soboty na niedzielę rozstrzelano 13.

Sześć dni będziesz pracował — rzekł Pan — a siódmego będziesz odpoczywał.

Z niedzieli na poniedziałek rozstrzelano 3“.

Jest to wycinek z jednego korytarza jednego więzienia w ciągu jednego tygodnia. A przecież bez mała dwa lata trwa już wojna w Hiszpanii, a w Hiszpanii jest wiele więzień, a w każdym więzieniu są liczne korytarze, a wciąż jeszcze dzień po dniu osadza się w więzieniu nowych ludzi, których torturuje się, upokarza i trzyma w nieświadomości czekającego ich losu.

Anglia interesuje się Turcją

ale hitlerowcy również nie zaniedbują swych interesów

W Ankarze i Stambule bawił w ciągu kilku dni b. wysoki komisarz brytyjski w Egipcie lord Lloyd, uchodzący za jednego z najlepszych znawców spraw bliskiego wschodu. Angielski mąż stanu był w Turcji nader serdecznie przyjęty.

Opuszczając Stambuł i udając się w dalszą podróż informacyjną do Aten, lord Lloyd oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że istnieją możliwości poważnego rozwoju ścisłej współpracy pomiędzy Turcją a Wielką Bytanią.

Goścla angielskiego najbardziej interesowały stosunki zewnętrzne Turcji. W swym oświadczeniu podkreślił on mianowicie, że Turcja potrafiła rozwiązać w sposób pokojowy wszystkie większe problematy polityki zagranicznej i sprawy wschodnie drogą zawarcia paktu w Saaqabad, sprawę cieśnin i zatarg o Hatay (Sandzak Aleksandretty). Poza tym mówił o postępach gospodarczych Turcji oraz o wielkich osiągnięciach w dziedzinie obrony narodowej, — gdyż armia turecka jest zdolna obronić w razie potrzeby niepodległość i granice swego kraju.

Należy zaznaczyć, że hitlerowcy również zainteresowali się ostatnio Turcją, a jako ambasadora niemieckiego, wysłały von Papena do Ankary.

Pokwitowanie

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

Związek Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce ze Starachowic zł. 21.

Powiatowy Komitet PPS. z Makowa Mazow. zebrane podczas zabawy w dn. 26.2. 1938 r. zł. 10.40.

W dniu imienin mojego syna — miast Jemu zabawkę — składa na głodne dzieci hiszpańskie Jędruś z Zakopanego zł. 3.

Koło ZZK. Warszawa - Gdańska zł. 5.20.

Adwokat M. Gordon zł. 10.

Pozostałe ze zbiórki na rzecz strajkujących robotników firmy B-cia Stok, zebrane przez pracowników Fabryki mydła „Sport“ zł.

NA CEL HUMANITARNY DO UZNANIA PANI STEFANII SEMPOŁOWSKIEJ

D. E. zł. 50.

Amerykanie wykupili

chińską flotę handlową

Amerykańskie towarzystwo, znajdujące się pod kierownictwem zamieszkałego w Szanghaju finansisty Williama Hunta zakupiło od chińskiego towarzystwa „China Merchants Steam Navigation“ flotę handlową, składającą się z 44 statków. Równocześnie przeszły na własność amerykańskiego towarzystwa składy i warsztaty w Szanghaju, Kantonie, Czingkiangu, Czangszau, Hankou, Nankinie, Tientsinie i Tsingtau. Władze japońskie zwróciły baczną uwagę na tę tranzakcję, przy czym wydaje się rzeczą mało prawdopodobną, aby Japonia, jako mocarstwo prze prowadzające blokadę, zgodziła zgodziła się na zmianę rejestrów sprzedanych statków. Właścicielem „China Merchants Steam Navigation“ jest bowiem Rząd chiński.

„Anschluss“ katastrofą

dla eksportu Czechosłowacji

Wielkie wrażenie w kołach finansowych Czechosłowacji wywołał artykuł pozostającego pod wpływami żydowskimi handlowego „Prager Boersen Kurier“. Pismo to, na podstawie szczegółowej analizy cyfr handlu zagranicznego, uzasadnia, iż czeskie gospodarstwo, które nastawione było w bardzo wysokim stopniu na eksport, popadło obecnie, po dokonanym „Anschlussie“, pod niebywałą zależność od Niemiec. Znaczne pozycje dotychczasowego eksportu czeskiego np. w dziedzinie węgla, który zakupywała ostatnio Austria, raptem znalazły się bez nabywców. Jednocześnie przy pomocy odpowiedniej polityki w stawkach za transport Niemcy mogą utrudnić, a nawet uczynić zupełnie nierentownym wywóz czeski także do innych krajów, niż Niemcy i Austria. (PAT.).

NAJNOWSZY NUMER „EPOKI“

Ukazał się nr. 10 (113) „Epoki“ pod znakiem najbardziej aktualnych zagadnień i zdarzeń, obchodzących całą demokrację polską. Artykuł p. t. „Permanentne hece“ omawia znaczenie debaty senackiej o praworządności w związku z marcowymi zamieszkami ulicznymi. Artykuł p. t. „Zachód mówi“ stanowi zbiór najważniejszych opinii prasy angielskiej o sytuacji międzynarodowej. **Jan Duchnowski** w artykule p. t. „Sygnały z Polski „B“ poddaje bardzo wnikliwej analizie stosunki panujące na naszych kresach. **S. Wertenowa** daje wierne i obszerne streszczenie głośnej dziś w Europie rozprawy Tomasza Manna p. t. „Ostrzeżenie dla Europy“. **Czesława Kamińska** w artykule p. t. „Syntezy i symbole okrucieństwa“ oddaje w sposób subtelny swoje wrażenia z pełnych grozy obrazów **Bronisława Linkego.** Michał Jordan w studium p. t. „Wiosna ludów“ omawia rzeczową treść historyczną 1848 r. Artykuł p. t. „Różnica, o której zapominać nie wolno“ przynosi oświetlenie postawy episkopatu austriackiego wobec hitleryzmu. Nadto numer zawiera wspomnienie o prof. **St. Nowakowskim,** oraz rubrykę stałą p. t. „Z dnia na dzień“, składającą się z licznych felietonów polemicznych i rubrykę „Z widowni polskiej i światowej“. Cena 50 gr. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Ordynacka 5. Konto P. K. O. 26.630.

Zamawiajcie zawczasu

nasz numer świąteczny

który ukaże się w wielką sobotę 16 kwietnia

Zakazy i utrudnienia
Obchody rocznicy Racławic

Stronnictwo Ludowe podjęło piękną inicjatywę, by rocznica bitwy racławickiej, kiedy to kosynierzy Kościuszki zdobywali kosami armaty rosyjskie, stała się ŚWIĘTEM CHŁOPA POLSKIEGO, żywym po przez pokolenia stwierdzeniem postawy tych, którzy „żywią i bronią".

W roku bieżącym projektowano ze strony kierownictwa ruchu ludowego WIELKIE OBCHODY MASOWE w kilkunastu czy nawet w paru dziesiątkach punktów Rzeczypospolitej. Mieli zejść się chłopi z powiatów sąsiednich. Byłyby to obchody na wielką skalę.

***

Według wiadomości ostatnich, władze administracyjne sprzeciwiły się temu projektowi:

1) Zezwolono na ogół na obchody w RAMACH POWIATÓW;

2) w woj. warszawskim p. woj. Paciorkowski ZAKAZAŁ— według relacji „Czasu" — obchodów w Wilanowie, Łowiczu i Płocku; chodzi tu prawdopodobnie o to samo, o kwestię planowanego zbierania się ludzi z paru powiatów.

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego rozpatrzy sytuację wytworzoną i poweźmie decyzje.

***

Od siebie chciałbym zwrócić uwagę na parę okoliczności. „Odrywam się" od t. zw. polityki. Rozumuję wyłącznie prawniczo.

Jestem stałym mieszkańcem Warszawy. Chcę pojechać na obchód racławicki właśnie do Racławic. I raptem dowiaduję się, że mi nie wolno. bo... nie jestem „przynależny" do powiatu miechowskiego.

Pytam grzecznie i skromnie, jako „szary" obywatel Rzeczypospolitej:

od kiedy Polska jest „federacją" powiatów?

Jaki przepis Konstytucji — tej „kwietniowej" — jaki przepis jakiegokolwiekbądź prawa polskiego **uprawnia do takich... kombinacyj?** Jakto? Chłop z powiatu krakowskiego nie może przekroczyć „granicy" powiatu miechowskiego? Dlaczego nie może przekroczyć w dn. 24 kwietnia akurat?

Kochani panowie z urzędów biurokratycznych instancyj wszelakich: my — zwyczajni obywatele Rzeczypospolitej **musimy sobie stanowczo wyprosić**, by nam Polskę przecinano wzdłuż i wszerz i wgłąb „granicami" powiatów. **Polska jest jedna i niepodzielna.**

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Po wizycie watykańskiej
Druga deklaracja kardynała Innitzera
w imieniu biskupów Austrii

Podaliśmy osobno wiadomość o pobycie kard. Innitzera w Watykanie. W wyniku audiencji u papieża kard. Innitzer złożył deklarację oficjalną *w imieniu całego episkopatu austriackiego*. Komunikat został ogłoszony w „Osservatore Romano", urzędowym organie Watykanu. Treść podajemy w brzmieniu miarodajnej w danym wypadku Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej.

„Uroczysta deklaracji Biskupów austriackich z dnia 18 marca b. r. nie miała, rozumie się, na celu wyrażenie zgody na to, co nie dawało i nie daje się pogodzić z prawem Bożym, z wolnością i prawami Kościoła katolickiego. Ponadto nie może oświadczenie to być rozumiane JAKO OBOWIĄZEK SUMIENIA DLA WIERNYCH, ANI TEŻ WYKORZYSTYWANE DLA CELÓW PROPAGANDOWYCH. Biskupi austriaccy stoją na stanowisku, iż w przyszłości żadne zmiany dotyczące konkordatu austriackiego NIE MOGĄ BYĆ DOKONYWANE BEZ UPRZEDNIEGO POROZUMIENIA ZE STOLICĄ ŚW. W szczególności dotyczy to całego ustroju szkolnictwa i wychowania młodzieży, tak by naturalne prawa rodziców i religijno-moralne wychowanie młodzieży katolickiej wedle zasad wiary świętej były zapewnione, by zapobiegano wrogiej religii i Kościołowi propagandzie, oraz aby zabezpieczone były prawa katolikók, dotyczące wiary, jako to głoszenie, obrona tudzież wprowadzanie w życie zasad chrześcijańskich we wszystkich dziedzinach przy pomocy wszelkich środków dostępnych w dzisiejszych warunkach kulturalnych".

***

Jest rzeczą oczywistą, że nowa deklaracja kardynała Innitzera oznacza **wycofanie się** ze stanowiska poprzedniego. To **stanowisko poprzednie** kardynał Innitzer podkreślił podobno aż własnoręcznym dopiskiem:

„Heil Hitler",

złożonym u spodu tekstu zwrócenia się urzędowego do władz naczelnych "Trzeciej" Rzeszy.

Trzeba było interwencji Watykanu, by położyć kres załamaniu się duchowemu biskupów dawnej Austrii.

„Sukcesy" gospodarcze „Hitlerii"

W wielkiej mowie, wygłoszonej dn. 20 lutego r. b., przytoczył kanclerz Hitler szereg danych, ilustrujących postępy Niemiec na polu gospodarczym w ciągu ostatnich 4 lat. Mówca porównywał dane z roku 1937 z rokiem 1932.

Pomijając już okoliczność, że rok 1932 był rokiem największego pogłębienia kryzysu na całym świecie, a rok 1937 okresem powrotu do prosperity lat 1927/8, wypada jeszcze podkreślić, że Niemcy hitlerowskie tak samo nie mają niezależnej statystyki, jak nie mają niezależnej prasy.

Zdarza się jednak, że jakiemuś pismu wypsnie się niebaczne słowo, które jest bardziej wymowne, aniżeli zapewnienia najwyższych autorytetów.

Oto np. organ przemysłu ceramicznego w Niemczech „Sprechsaal", pisząc o tegorocznych Targach lipskich, tak wywodzi:

„Reasumując wszystko, jest gałąź ceramiczna jedną z nielicznych branż, wystawiających na Targach, która tej wiosny osiągnęła taki conajmniej wynik, co w roku zeszłym".

„Jedną z nielicznych", która osiągnęła taki sam wynik, co w roku poprzednim. A więc Targi lipskie zawiodły, pomimo reklamy, i to kroczenie naprzód nie odbywa się w tym tempie, o którym słyszeliśmy 20 lutego rb.

B. burmistrz Wiednia
szoruje samochody hitlerowskie

Dziennik belgijski liberalny „Libre Belgique" podaje następujący opis naocznego świadka, który w tych dniach wrócił z Wiednia i za którego wiarogodność redakcja ręczy:

W dzień wyjazdu byłem świadkiem najbardziej przygnębiającego widowiska. Działo się to na ul. Elżbiety. Około godziny 14-ej zauważyłem oddział szturmowców (hitlerowskich), którzy zwracali się do przechodniów z okrzykami: „zaraz zobaczycie coś ciekawego".

I zobaczyliśmy pochód z cywilnych i wojskowych, na którego końcu szli trzej ludzie, trzymając w ręku szczotki i ścierki. Gdy pochód się zatrzymał, szturmowcy w sposób brutalny rozkazali trzem nieszczęśliwcom, by raźno zabrali się do roboty.

Przed gmachem prefektury stały autokary szturmowców, które tym trzem ofiarom kazano wyszorować. Przy głośnym śmiechu hitlerowców, a raczej współczującym zachowaniu się przygodnych widzów, trójka nieszczęśliwych wiadra pod podwozia i leżąc na brzuchach zaczęła szorować wozy. Szturmowcy przynaglali ich do pośpiechu i nie szczędzili soczystych wyzwisk, ani gróźb.

„Znowu żydzi" — ktoś z publiczności. „Ależ nic podobnego — odparł jeden ze szturmowców — tym razem nie żydzi. To wysocy dynigtarze, a ten oto — tu wskazał palcem na jednego z trójki — to b. burmistrz Schmitz, który uzbrajał „czerwonych" przeciw nam".

Istotnie, był to były burmistrz Schmitz, który w ostatnich dniach istnienia Austrii usilnie nalegał na stawianie oporu najeźdźcom.

Dwaj jego współtowarzysze nie doli byli wysokimi funkcjonarjuszami rządu Schuschnigga.

Stosunki polsko - czeskie

Pod tym tytułem ukazała się broszura znanego dyplomaty polskie go Karola Badera, broszura w warunkach dzisiejszych niezmiernie aktualna.

Autor daje zwięzły a jasny obraz stosunków polsko - czechosłowackich od czasu odzyskania niepodległości przez oba narody, a w pewnym miejscu rzuca promień światła na stosunki między Polską a Czechami w wiekach dawnych. Autor stwierdza niewątpliwy fakt, że stosunki te cechuje od lat 20 obojętność, obcość, niechęć; a za ten stan rzeczy są odpowiedzialne obie strony.

Autor stoi na stanowisku, że **w interesie polskim** leży utrzymanie niepodległej Czechosłowacji i stanowisko to popiera argumentami następującymi:

1) **Struktura granic:**

„Wiadomo np. — pisze autor— jak pomyślną i solidną postawę miała średniowieczna Polska na obszarze ujętym zwarcie dorzeczem Odry i Wisły. Skoro jednak po długich wojennych rozprawach odebrali nam Niemcy środkowy i dolny bieg Odry, nieuchronnym stało się następstwem definitywne zagarnięcie Śląska".

A

„rozbiór Polski był nieuchronnym, naturalnym następstwem zaboru Śląska przez Prusy" (podkr. autora).

2) **Obronność Polski.**

„Dzisiaj pomiędzy Polską a Czechosłowacją stał się niemiecki Śląsk niemal enklawą i wisi w atmosferze czesko - polskich stosunków. Więc też, jak wówczas zgniecenie Sasów, tak dzisiaj podbój Czechosłowacji jest wstępem, bo warunkiem czynnej polityki Niemiec na Wschodzie. „Drang nach Osten" wymaga zabezpieczenia południowej ściany Rzeszy — taka jest niewątpliwie hierarchia, taki porządek w kompleksie spraw i potrzeb życia, jak je miarodajnie ułożył autor miarodajnego podręcznika polityki Niemiec totalnych i odwetowych. W przyrodzonej kolejności tych postulatów, w logicznym i pragmatycznym następstwie zadań *nie wydaje się w ogóle możliwe, w żadnej sytuacji, odseparować szczelnie obronę Czech od obrony Polski*" (podkr. nasze. *Red.*).

Autor podaje ciekawy szczegół, że marsz. Foch, doceniając w pełni znaczenie Czechosłowacji w systemie obronnym Polski, opracował w roku 1924 memoriał — (znajduje się on w archiwach warszawskich), w którym zaleca zawarcie konwencji militarnej obu państwom. Zalecenie to, mimo gorącego poparcia francuskiej misji wojskowej w Czechosłowacji, pozostało dotąd — w archiwach

3) **Zaborczość Niemiec.**

Autor zwalcza złudzenie, jakoby Niemcy, anektując Austrię, wyrzekły się innych podbojów.

„Ani umowy, ani spory o Sudety, o Austrię, o kolonie nie przeszkodziły Trzeciej Rzeszy likwidować miarowo, ale skutecznie nasz stan posiadania w Wolnym Mieście. Nie wiele lepiej działo się na gruncie spraw polskiej mniejszości w Niemczech.

...Jest wreszcie trzecie jeszcze miejsce, w którym polsko - niemiecki stosunek z dawien dawna newralgicznie reaguje, to gęsto dziś pod korcem chowana *sprawa współżycia ukraińsko - polskiego.* Tam tylko aparat rządowy mocen jest dotrzeć aż do samego „jądra ciemności", mnożą się poszlaki i dane, *że i w tej sferze żywe są i trwałe stare niemieckie „Kriegsziele", że idzie dalej robota jednoczenia narodu ukraińskiego w ścisłym przymierzu ze spadkobiercami króla pruskiego"* (podkr. nasze. *Red.*)

Argumenty autora są, jak widać, ważkie słuszne. To też atakuje on „strusią politykę" polską i pisze nawet o „dywersji nad Olzą", nie szczędząc zresztą zarzutów pod adresem Czechosłowacji za jej politykę względem mniejszości polskiej.

Jakąż autor zaleca politykę w odróżnieniu od dzisiejszej polityki urzędowej?

Autor głosi „federację bałtycko - pontyjską", t. j. federację Polski i państw mniejszych i małych na przestrzeni od Bałtyku do Morza Czarnego. Federacja ta byłaby sojuszem obronnym zarówno przed Niemcami jak Rosją i— zdaniem autora — przywitanoby ją mile na Zachodzie.

Myśl w zasadzie słuszna i zdrowa. Ale obawiamy się, **że już zapóźno na jej urzeczywistnienie.**— Gdyby nawet przypuścić, że Polska i Czechosłowacja nawrócą z dotychczasowej polityki i przystąpią do montowania federacji bałycko - pontyjskiej, to taki nawrót — dosłownie w ostatniej chwili, gdy Czechosłowacja ma nóż na gardle — nie zdołałby stworzyć żywotnego bloku państw sfederowanych. Na to potrzeba lat całych. A poza tym wyłom, dokonany przez zabór Austrii, stawia pod znakiem zapytania realność takiej federacji.

Istnieją wprawdzie trzy bloki państw, które niejako automatycznie miałyby wejść do owej federacji (Mała Ententa, Ententa bałkańska i porozumienie bałtyckie), ale po upadku Austrii, bloki te są prawie fikcją, a wśród tych fikcji znajduje się „luzak" węgierski, wprawdzie również zagrożony przez Niemcy hitlerowskie, ale mimo to bynajmniej nie skory do przystąpienia do bloku anty - niemieckiego.

Autor, słusznie bijąc w niebezpieczeństwo od strony Niemiec, nie uwzględnia jednak faktu, że Niemcy nie są odosobnione, że istnieje oś Berlin — Rzym, która odstraszy sąsiadów Włoch od federacji antyniemieckiej. Zresztą i Polska urzędowa jest pełna dla Włoch faszystowskich estymy.

Przechodzi też autor w milczeniu nad sprawą sojuszu Francji i Czechosłowacji z Rosją sowiecką. Jaki byłby stosunek owej federacji do tych sojuszów, skoro federacja ma być także anty - rosyjska?

Autor nie rozwija bliżej swej myśli o federacji. Ale już nasze zastrzeżenia wykazują — a jest ich więcej — ile trudności byłoby do przezwyciężenia przy realizacji tej myśli. To — powtarzamy— byłaby praca na lata całe.

Praca p. Badera zasługuje jednak na uwagę, jako rzetelna próba rozstrzygnięcia najważniejszego w chwili obecnej zagadnienia polityki polskiej. Gdyby u nas polityki zagranicznej nie robiono „elitarnie", toby broszura p. Badera stała się przedmiotem szerokiej dyskusji i może wpłynęłaby na bieg polityki polskiej. W warunkach dzisiejszych przejdzie nie postrzeżenie.

Broszura p. Badera interesuje z innego jeszcze punktu widzenia. Oto mamy już szereg orientacyj politycznych; orientacyj sprzecznych i wzajemnie się wyłączających. Żyjemy już w dobie „orientacyj", przypominających żywo okres z przed wojny światowej i samej wojny.

To jest skutek załamania się systemu Europy, opartego na Traktacie Wersalskim i na Lidze Narodów. Błądzimy znowu w gąszczu orientacyj, z których orientacja p. Badera nie jest zła, lecz niestety — zdaniem naszym—spóźniona i przez to mało realna.

(jmb.)

Antonio Ruiz Vilaplana 48)

STWIERDZAM, ŻE...
Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

Inny znowu „chwyt" powstańców w tej strefie— to były słynne „czerwone listy". W tych to listach, rzekomo ustalonych przez czerwonych, figurowały imiona, nazwiska oraz znaki rozpoznawcze wszystkich wybitniejszych reakcjonistów w mieście. Przy każdym takim nazwisku fałsyfikatorzy zaznaczyli rodzaj śmierci, jaką rzekomo przewidziano dla danej osoby.

Od czasu do czasu, podczas jakiejś rewizji albo poważniejszych aresztowań, odnajdywano takie listy.

Ten „chwyt" pozwalał łowić dwa zające naraz: lista wykryta u osoby aresztowanej (działacza lewicowego lub osoby podejrzanej o sympatie republikańskie), usprawiedliwiała z jednej strony samo aresztowanie, z drugiej zaś — wzbudzała gniew i nienawiść ludzi, których na liście owej zamieszczano; widząc, iż byli przez czerwonych przeznaczeni na rzeź, stawali się teraz niezachwianymi zwolennikami represji.

W Burgos system owych list został doprowadzony do doskonałości i niezwykłego wyrafinowania.

Listy zawierały nazwiska osób poważnych, którzy miano likwidować bez żadnego dochodzenia. Były podane inne listy, zawierające nazwiska bardziej wybitnych działaczy, których miano zgładzić dopiero po wyszukanych torturach, naprzykład przy pomocy trucizny, sprawiającej ból, bądź też sposobem jeszcze mniej przyjemnym. W końcu istniały listy osób, które miano stracić wraz z rodziną całą, dziećmi, nie wyłączając sług domowych.

Byłem pełen podziwu dla tego „chwytu" z lista mi rzekomo skazanych na stracenie — i pragnąłem usilnie, by na jednej z nich znalazło się również moje nazwisko, zdawałem sobie bowiem sprawę, iż w przeciwnym razie sytuacja moja wobec innych będzie nader trudna.

W taki oto sposób w ciągu kilku dni, ba! w ciągu kilku godzin czerwoni, którzy od lutego do lipca byli panami sytuacji, nie dopuścili do zamordowania nawet jednego reakcjonisty w Burgos, stali się obecnie najohydniejszymi mordercami o niesłychanym wyrafinowaniu. Jakież to szczęście dla reakcjonistów, że czerwoni ujawnili swe plany kryminalne dopiero po powstaniu wojskowym. Gdyby swe plany ujawnili przed lipcem — wtedy, gdy mogli je wykonać — dokonaliby strasznego spustoszenia w spokojnym mieście Burgos.

Kłamstwa i oszczerstwa, zabawy w inscenizowanie rzekomych okrucieństw, dokonywanych przez czerwonych, spowodowały, że przeciętny obywatel miał przed oczyma taki obraz strefy republikańskiej:

Rząd republiki nie istnieje już wcale, jego miejsce stanowiska kierowników zajęło kilku bandytów bez serca, a za ich plecami kryją się „mościewscy nożownicy" (Moskwa — to idee fixe powstańców).

Azana i Companys nie mają wpływu w tej strefie — i dopiero co usiłowali uciec po raz trzydziesty szósty.

Czerwoni wałęsają się po ulicach miasta, łżąc przechodniów i świętości, jako też rabując domy. Tam — w tych mieszkaniach, gdzie znajdują jakikolwiek przedmiot religijny — mordują odrazu wszystkich lokatorów, nie wyłączając psów.

Jeśli ktoś nawet wypowie głośno Adios (dowidzenia — dosłownie: z Bogiem) natychmiast zostaje stracony.

Ministerstwa i urzędy są obsadzone przez przestępców. Azana, Prieto, Araquistan, Negrin oraz cała banda zbierają się w podziemiach Banku Hiszpańskiego, gdzie ze sztyletem przy boku dokonywują podziału łupu: złota i pieniędzy, zrabowanych z banków hiszpańskich.

Czerwoni wojskowi ,bez koszul i w łachmanach, szaleli z powodu postępów nacjonalistów, którzy — piękni jak Bogowie i we wspaniałych mundurach — podbiją wnet cały kraj. Tamci z rozpaczy wyrywają sobie włosy i szykują się do ucieczki, ale przed tym pilnują, aby każdy z nich zamordował bodaj tuzin uczciwych obywateli i zabrał ich ubrania i kosztowności.

Marcelino Domingo wypełnił swe walizki złotem i biżuterią i teraz sprzedaje je w Meksyku.

To wszystko może się wydać niektórym blagą lub przesadą.

(C. d. n.).

Zwycięstwo Rządu tow. Bluma

PARYŻ (PAT). Izba Deputowanych przyjęła 311 głosami przeciwko 250 projekty obu ustaw finansowych.

Z Paryża P. A. T. donosi: popołudniowe posiedzenie Izby Deputowanych wypełniło przemówienie dep. Paul Reynauda, który wypowiedział się przeciwko projektom finansowym Rządu, zarzucając im, że opierają się z góry na przekonaniu, iż powrót kapitałów do Francji jest niemożliwy. Zdaniem mówcy, powrót ten jest niezbędny.

311 głosów, jakie otrzymał rząd Bluma przeciwko 250, które wypowiedziały się przeciw udzielaniu rządowi pełnomocnictw, uwidoczniło, iż około 40 deputowanych radykalnych powstrzymało się od głosowania.

Jak głosowali radykali

PARYŻ, (PAT). — Według danych półurzędowych, głosy 113 deputowanych radykalnych w głosowaniu nad pełnomocnictwami finansowymi dla rządu Bluma rozdzieliły się następująco: 59 głosów padło za projektem, 26 przeciw, a 25 radykałów powstrzymało się od głosowania. Trzech deputowanych radykalnych jest na urlopie.

OBRADY MINISTRÓW SOCJALISTYCZNYCH

PARYŻ, (PAT). — Po posiedzeniu Izby Deputowanych ministrowie socjalistyczni zebrali się o godzinie 17.30 w Prezydium Rady Ministrów. O godz. 18 obrady przerwano na pół godziny, poczym wznowiono je z udziałem Jouhaux i Mocha. Zebranie zakończyło się o godz. 19.45. O jego przebiegu ministrowie socjalistyczni nie udzielili żadnych wyjaśnień, zaznaczając jedynie, iż rząd będzie popierał swój projekt pełnomocnictw finansowych na piątkowym posiedzeniu senatu.

Rząd tow. Bluma



Na zdjęciu — członkowie rządu tow. Bluma po posiedzeniu gabinetu. Od lewej ku prawej: min. Rucart, premier Blum, min. Vincent Auriol, min. Paul Boncour i min. Violette.

Decydujące walki w Hiszpanii

SARAGOSSA (PAT). W środę rano rozgorzały na froncie ostre walki, prowadzone z niespotykaną dotychczas zaciętością. Dwie dywizje legionistów, na lewym skrzydle i w środku oraz 15 dywizja hiszpańska na prawym skrzydle toczą bitwę z 3 brygadami rządowymi, podczas gdy 3 inne stoją w odwodzie, gotowe każdej chwili do rzucenia się w wir walki. Rządowe siły zbrojne otrzymały rozkaz poniesienia raczej śmierci niż cofnięcia się choć o krok. Dowództwo rządowe zdecydowało się za wszelką cenę bronić posiadanego nad morzem terytorium, przez które przechodzą ostatnie drogi, łączące Katalonię z pozostałą Hiszpanią rządową.

GENERAŁOWIE IDĄ POD SĄD

BILBAO (PAT). Z Barcelony donoszą, że dowódca rządowej Armii Wschodniej gen. Pozas oraz polityczny komisarz tej armii Eduarde Castille zostaną z powodu niedbalstwa usunięci i oddani pod sąd.

SARAGOSSA, (PAT). — Wojsko gen. Mosoardo zajęły Balaguez.

POBOŻNE ŻYCZENIA

LONDYN (PAT) Agencja Reutera donosi: Rząd brytyjski zwrócił się z usilną prośbą do obu walczących w Hiszpanii stron, aby okazały tolerancję w stosunku do więźniów politycznych i zakładników w wypadku dalszego przesunięcia się frontu w Katalonii.

O pomoc dla walczacej Hiszpanii

LONDYN, (ATE). — Wielkie wrażenie wywołało tutaj opubliko wanie odezwy komitetu metalurgicznego związku zawodowego, wzywającej członków swych do zobowiązania się do wykonywania robót poza godzinami zwykłymi, a to w celu skutecznego zaopatrzenia republikańskich wojsk w Hiszpanii w potrzebne im materiały wojenne.

Ofensywa japońska

PEKIN, (PAT). — Według informacyj ze źródeł japońskich, oddziały japońskie na południe od linii kolejowej Tientsin — Pukau rozpoczęły silne natarcie i posunęły się aż do miejsca położonego o 24 klm. na północ od Hsuczau, stanowiącego ważny punkt węzłowy, będący skrzyżowaniem linii Tientsin — Pukau z linią Lunghau, Tajeczuam, leżące w pobliżu Hsuczau zostało zdobyte przez Japończyków.

Komedia plebiscytu

Dyplomy z podpisem Hitlera

BERLIN (PAT). Gauleiter Buerckel ogłosił, że wszystkie gminy austriackie otrzymają specjalne dyplomy, w których wyznaczona będzie liczba uprawnionych do głosowania i ilość głosów, oddanych za Hitlerem. Gminy, które w 100 proc. wypowiedzą się za Hitlerem, otrzymają dyplomy własnoręcznie przez niego podpisane.

Knowania hitlerowskie w Czechosłowacji

PRAGA, (PAT). — Biuro prasowe Niemieckiej Partii Sudeckiej podaje, że dn. 5 kwietnia pod przewodnictwem Henleina odbyło się posiedzenie komisji politycznej partii. Po sprawozdaniu przedstawiciela klubu parlamentarnego partii sudeckiej o ostatnio przeprowadzonych rozmowach z premierem Hodzą, stwierdzono, że rozmowom tym w żadnym razie nie można przypisywać charakteru rokowań co do rozwiązania zagadnienia narodowościowego.

Partia sudecka, jako wyrazicielka woli Niemców sudeckich nie *widzi obecnie możliwości zmiany* swojej polityki.

Los Schuschnigga

Dyskretnie...

BERLIN (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia, że nadzór nad byłym Kanclerzem Schuschniggiem został ostatnio złagodzony, Ani w domu, ani w ogrodzie nie ma obecnie ani wojskowego, ani policyjnego umundurowanego posterunku. Jedynie kilku funkcjonariuszy policji kryminalnej w sposób dyskretny pełni służbę z za budowań, położonych przed mieszkaniem Schuschnigga. Z zewnątrz można słyszeć, że Schuschnigg często słucha radia. Również otrzymuje on bez ograniczenia pocztę, a w niej zagraniczne dzienniki.

Państwa skandynawskie chcą zachować neutralność

OSLO, (PAT). — Komunikat, wydany po zakończeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych Finlandii, Danii, Norwegii i Szwecji stwierdza, że państwa skandynawskie muszą się trzymać z dala od wszelkich europejskich bloków, aby w razie wojny nie być wciągniętymi w ich konflikty. Z tych powodów państwa skandynawskie będą musiały zacieśnić swoją współpracę. Również muszą być nadal czynione przygotowania do zacieśnienia stosunków gospodarczych. Państwa te powinny nadal strzec neutralności na podstawie traktatu z r. 1912, dostosowanego do zmienionych warunków. Współpracować w tym zakresie chce również Irlandia. Z rządem brytyjskim będą nadal prowadzone rokowania co do ograniczenia *zbrojeń morskich na podstawie londyńskiego porozumienia morskiego* z r. 1936.

Hitler wciąż przemawia

BERLIN (PAT). Kanclerz Hitler przybył w środę o godz. 14 do Salzburga.

WIEDEŃ (PAT). W czasie swego wczorajszego pobytu w Insbrucku przemawiał kanclerz Hitler w miejscowej hali targów. W środę przed południem o g. 9.35 opuścił kanclerz Hitler Insbruck. udając się do Salzburga. Kanclerz przybył do Salzburga po południu. Wieczorem wygłosił kolejną mowę przedplebiscytową.

Nowa ustawa wyborcza na Węgrzech

BUDAPESZT (PAT). Na środowym posiedzeniu Izby posłów przyjęto projekt nowej ustawy wyborczej, oparty na zasadzie tajności wyborów. Jak wiadomo, dotychczas głosowanie tajne obowiązywało tylko w kilku okręgach miejskich.

„Służba pracy" w Austrii

WIEDEŃ (PAT). Dn. 1 października b. r. powołani zostaną w Austrii do służby pracy wszyscy, którzy ukończą 18 rok życia. Służba ta trwać będzie 6 miesięcy i odbywać się ma dla młodzieży miejskiej w lecie, a dla młodzieży wiejskiej w zimie. Służba obejmuje 4 dni w tygodniu, łącznie 30 godzin. Oprócz tego powołane zostaną do służby pracy wszystke roczniki, które nie przekroczyły 25 roku życia.

Przed wyborami prezydenta w Estonii

Prezydent Estonii mianował 10 członków rady stanu. Na liście tych członków figuruje m. in. minister spraw zagranicznych Ackel i minister sprawiedliwości Miller. W Tallinie przewidują, że pierwsze posiedzenie zgromadzenia narodowego, to znaczy parlamentu i rady stanu, odbędzie się 21 kwietnia. Zgodnie z nową konstytucją. wybory prezydenta winny się odbyć nie później, jak w 6 miesięcy od dnia zwołania Zgromadzenia Narodowego.

Prasa donosi, że wybory te odbędą się znacznie wcześniej i że kandydatów na stanowiska prezydenta obie izby wyznaczą już na jednym z pierwszych posiedzeń. Trzeciego kandydata wyznaczają jak wiadomo, samorządy ze swoich delegatów, którzy zbiorą się w tym celu 9 kwietnia. (PAT).

Wizyta kardynała Innitzera w Rzymie

RZYM (PAT). Kardynał Innitzer po trwającej prawie półtorej godziny audiencji u papieża przeprowadził trzecią rozmowę z sekretarzem stanu kardynałem Pacellim, po czym o godz. 14-ej odleciał samolotem do Wiednia.

BERLIN (PAT). Publiczne zajęcie stanowiska przez kardynała Innitzera i episkopat austriacki stanowi temat zainteresowania w Berlinie przede wszystkim w kołach katolickich. Znany komunikat „Osservatore Romano" nie został podany przez prasę niemiecka, jak również wiadomość o wyjeździe nuncjusza apostolskiego w Berlinie do Wiednia. Również i ostatnia deklaracja kardynała Innitzera, opublikowana w „Osservatore Romano", nie pojawiła się dotychczas w serwisie niemieckiego biura informacyjnego. Episkopat niemiecki w stosunku do stanowiska biskupów austriackich zachowuje pewną rezerwę, wyczekując dalszego rozwoju wydarzeń. Jako moment charakterystyczny wskazać należy, iż do ostatniego wydania tygodnika kościelnego „Kirchenblatt" dołączony był dodatek z facsimile oświadczenia biskupów austriackich. Jak słychać z kół kościelnych, dodatek ten dołączony był bez wiedzy berlińskich władz kościelnych, które na fakt ten zwracają specjalną uwagę.

Brytyjsko-włoska umowa

LONDYN (PAT). W środę odbył gabinet pod przewodnictwem Chamberlaina dwugodzinne posiedzenie, poświęcone debacie nad projektem brytyjsko - włoskiej umowy.

Ostatnie wiadomości na str. 1-ej, 2-ej i 3-ej

Ewa Curie laureatką nagrody „Les amis de la Pologne"

PARYŻ, (PAT). — Jury nagrody literackiej, przyznawanej corocznie przez stowarzyszenie „Les amis de la Pologne", uchwaliło przyznać nagrodę na rok bieżący w kwocie 5000 fr. Ewie Curie za książkę, wydaną w ostatnim roku p. t. „Madame Curie".

Pogrzeb prof. Leona Pinińskiego

LWÓW, (PAT). — W środę przed południem odbył się pogrzeb profesora honorowego U. J. K. dr. Leona Pinińskiego, b. namiestnika Galicji. Kondukt wyruszył z pałacu Pinińskich i zatrzymał się przed gmachem Uniwersytetu, gdzie przemówienia wygłosili imieniem ministra oświaty i uniwersytetu J. K. rektor prof. Bulanda, dziekan wydz. prawa prof. Przybyłowski, przedstawiciele Polskiej Akademii Umiejętności i towarzystw naukowych oraz młodzieży. Stamtąd orszak udał się na cmentarz łyczakowski.

W związku ze śmiercią prof. Leona Pinińskiego p. minister W. R. i O. P. prof. dr. Wojciech Świętosławski wysłał telegramy kondolencyjne do rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza i do Polskiej Akademii Umiejętnośc oraz rodziny Zmarłego.

Zgon znanego dziennikarza

W środę o godz. 20.30 po dłuższej chorobie zmarł w lecznicy św. Józefa w Warszawie znany literat, współpracownik „Kuriera Warszawskiego" Zdzisław Kleszczyński (Sęk). (PAT).

Podróże premiera Składkowskiego

W trzecim i ostatnim dniu inspekcji prezes Rady Ministrów p. gen. Sławoj-Składkowski dokonał objazdu dalszych kilku powiatów województwa krakowskiego.

Po zakończeniu objazdu powiatów Małopolski środkowej 6 kwietnia w godzinach wieczornych, p. Premier zarządził w Tarnowie odprawę starostów z województwa lwowskiego i krakowskiego. (PAT).

Psychiatrzy zbadają poczytalność Nowaka

POZNAŃ (PAT). Przychylając się do wniosku obrony, Sąd Apelacyjny w Poznaniu postanowił przesłać akta sprawy Wawrzyńca Nowaka, mordercy ks. Streicha, do zkładu psychiatrycznego w Kościanie, celem przestudiowania i zbadania ich przez tamtejszych lekarzy - psychiatrów w punktach, które dotyczą poczytalności oskarżonego.

W związku z tym rozprawy apelacyjnej należy oczekiwać najwcześniej w pierwszej połowie maja.

Wyrok o zabójstwo rządcy

W środę po trzydniowej rozprawie Sąd Okręgowy w Łodzi zakończył proces przeciwko 22 oskarżonym o dokonanie samosądu i zabójstwa rządcy majątku Szynczyce, Czernickiego. Po naradzie sąd wydał wyrok, na mocy którego trzech oskarżonych zostało skazanych po 6 lat więzienia, trzech — po 4 lata więzienia, dwuch — po półtora roku, jedeną na 3 lata, sześciu — po pół roku. Czterech oskarżonych uniewinniono.

WIADOMOSCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

POGOŃ ZWYCIĘŻA REPREZENTACJĘ LWOWA.

We Lwowie odbył się mecz piłkarski pomiędzy Ligową drużyną Pogoni, a reprezentacją Lwowa na rzecz pomocy dla bezrobotnych. Mecz wygrała Pogoń w stosunku 2:1 (1:0). Gra była naogół słaba i chaotyczna. Obie bramki dla Pogoni zdobył Schmidt z rzutów karnych. Dla reprezentacji bramkę uzyskał Miklosz. Sędziował p. Sawicki. Widzów ok. 2.000.

PROPOZYCJE WĘGRÓW I WŁOCHÓW ZAŁATWIONE ODMOWNIE.

Polski Związek Piłki Nożnej otrzymał od związku węgierskiego propozycję rozegrania w roku bieżącym meczu międzypaństwowego Polska — Węgry. Propozycja ta ze względu na brak terminów załatwiona została odmownie, natomiast zgodzono się na mecz w roku przyszłym.

Związek Włoski nadesłał do PZPN zaproszenie dla reprezentacji Polski na dwa mecze w połowie maja we Włoszech. Miałyby to być mecze sparingowe nie oficjalne przed mistrzostwami świata. Ze względu na zajęte terminy i mecz z Irlandią (22 maja) propozycja ta załatwiona została odmownie.

Boks

CHMIELEWSKI POZOSTANIE AMATOREM.

Prezes Polskiego Związku Bokserskiego mjr. Mirzyński otrzymał depeszę od Henryka Chmielewskiego, w której Chmielewski donosi, że pozostanie nadal amatorem i umowy z Cyganiewiczem nie podpisze.

OSTATECZNY SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI NA MECZ Z WĘGRAMI.

Na niedzielny mecz bokserski Polska — Węgry, który się odbędzie w Budapeszcie, reprezentacja Polski wyjeżdża ostatecznie w następującym składzie:

Waga musza — Sobkowiak; w. koguta — Koziołek; w. piórkowa — Czortek; w. lekka — Kowalski; w. półśrednia — Kolczyński; w. średnia — Pisarski; w. półciężka — Doroba; w. ciężka — Piłat.

Polski Związek Bokserski musiał zrezygnować z Szymury z powodu złamania na eliminacjach nadgarstka. Miejsce jego zajął Doroba.

Kierownikiem ekspedycji będzie prezes Polskiego Związku Bokserskiego mjr. Mirzyński.

Wyjazd z Poznania nastąpi w piątek o godz. 3.40 nad ranem.

XXVIII Doroczny Zjazd Delegatów
Związku Zawodowego Robotników Cukrowni w Polsce

Zjazd odbył się przed paru dniami w Warszawie, w lokalu Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych przy ul. Senatorskiej 36.

W Zjeździe wzięło udział 42 delegatów z 31 Oddziałów (Cukrowni), 7 członków Zarządu, 5 członków Komisji Rew., Sekretarz Centrali, przedstaw. Kom. Centralnej, 5 gości.

Obrady zagaił przewodniczący ustępującego Zarządu Głównego, tow. *Radwański*.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, do którego powołano: na przewodniczącego tow. A. Pachnowskiego, na asesorów tow. tow. Bartoszczyka i Bąkiewicza, oraz na sekretarza tow. Kuczkowskiego, delegaci Zjazdu uczcili pamięć zmarłych członków Związku, oraz uczcili półminutową ciszą pamięć nieodżałowanego bojownika o Niepodległość i Sprawiedliwość społeczną, Wielkiego Pisarza i przyjaciela ludu pracującego, tow. Andrzeja Struga. Jak wspomniał sekretarz Związku, tow. Nowacki, zmarły w zaraniu tworzenia się naszej organizacji, jeszcze w r. 1905, czynnie nam pomagał.

Po odczytaniu i przyjęciu przez Zjazd porządku dziennego obrad, przewodniczący udzielił głosu tow. Szczuckiemu, który powitał Zjazd w imieniu Komisji Centralnej Zw. Zaw. Po scharakteryzowaniu sytuacji politycznej i gospodarczej, mówca stwierdził, że **klasa robotnicza musi prowadzić systematyczną i nieugiętą walkę** *przeciwko naporowi faszyzmu, o nowy ustrój społeczny, o demokrację i zwycięstwo klasy pracującej. By obronić się i zwyciężyć — musimy być zorganizowani w szeregach organizacyj klasowych.*

Mówca stwierdzając, że Związek Robotników Cukrowni w okresie sprawozdawczym nieomal dwukrotnie powiększył liczbę członków — w zakończeniu życzył Związkowi dalszych sukcesów, oraz pomyślnych obrad odbywającemu się Zjazdowi.

Przemówienie tow. Szczuckiego delegaci Zjazdu przyjęli rzęsistymi oklaskami.

Sprawozdania Zarządu i Sekretariatu Związku z działalności za okres sprawozdawczy r. 1937, które to sprawozdania zostały wydane drukiem i doręczone w swoim czasie wszystkim członkom Związku, po uzupełnieniu przez tow. tow. Radwańskiego i Nowackiego, oraz po odbytej dyskusji zostały przyjęte przez Zjazd do zatwierdzającej wiadomości. Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono jednomyślnie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Po omówieniu spraw organizacyjnych, które referowali tow. Radwański i Nowacki, oraz po zreferowaniu przez tow. Kielera preliminarza budżetowego na rok 1938, a następnie — po odbyciu dyskusji nad referatami i przyjęciu ich — dokonano wyborów władz Związku.

Wybrani zostali:

Do Zarządu Głównego ttow.: J. Radwański, St. Babula, St. Motyl, F. Krawczyński, Z. Kokot, S. Kurkiewicz, Wł. Kieler.

Do Komisji Rewizyjnej ttow.: A. Pachnowski, E. Ziarko, T. Czynsz.

Po omówieniu ważniejszych spraw, jak zwołanie w jesieni Konferencji Przewodniczących Oddziałów, celem opracowania nowej umowy zbiorowej na rok 1938/39, — zajęcia się przez Oddziały zbiórką dobrowolnych ofiar na pomoc głodującym dzieciom Hiszpanii, — i przypomnieniu o solidarnym świętowaniu dnia 1 Maja, — Zjazd zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Smutny epilog
radosnego „wyścigu pracy"

Dwaj znani działacze „sanacyjni": p. Jerzy Gorzkowski, b. poseł BBWR., oraz Edmund Nowacki, dyrektor Kasy Komunalnej w Stołpcach, wyrokiem Sądu Okręgowego w Nowogródku skazani zostali: pierwszy na 2 lata 6 mies. więzienia, drugi na 5 lat więzienia, — za nadużycia, popełnione przez nich w KKO.

„Dobro Państwa — najwyższym prawem" głosili wszem wobec, a jak to dobro wyglądało — oświetlił przewód sądowy.

Czego tam nie było! Były fikcyjne konta; „martwe dusze", które zaciągały pożyczki; wystawiano książeczki wkładowe na znaczne sumy, których KKO. nigdy nie oglądała, książeczki te następnie składano jako kaucje w Monopolach Państwowych, pobierano nadmierne procenty i t. p.

Obecnie przed Sądem Apelacyjnym odbyła się rozprawa, na której Nowackiemu karę zatwierdzono, zaś posła Gorzkowskiego skazano na dwa lata więzienia.

Głosy czytelników
O zdrowie mieszkańców podwórzowych

Nadchodzi wiosna, a jednym z jej zwiastunów jest trzepanie dywanów, chodników, materaców, ubrań i t. p. kurz wchłaniających przedmiotów.

Co to znaczy dla mieszkańców podwórz w ogóle, gdzie się ten proceder przez kilka godzin dziennie odbywa, a w szczególności w domach wysokich, o podwórzach zamkniętych, można sobie łatwo wyobrazić. Już sama myśl, że niepodobna uniknąć wdychiwania i połykania kurzu z Bóg wie jak brudnych cudzych mieszkań, jest b. nieprzyjemna. Cóż dopiero mówić o połączonym ze wspomnianą czynnością szkodliwym wpływie kurzu na organy oddechowe i trawienne osób, zatrudnionych przy trzepaniu oraz na zdrowie okolicznych mieszkańców.

Ci ostatni wprawdzie chronią się wedle możliwości, zamykając okna na czas trzepania. Atoli zamykanie okien nie przedstawia ochrony działającej sprawnie i dokładnie. Zdarza się bowiem, że trzepanie rozpoczęło się nieco zawcześnie, lub że zapomniano zamknąć okna na czas—i wystarczy chwila, ażeby kurz przez współdziałanie wiatru, osiadł na wszystkich przedmiotach i ścianach mieszkania. Nie ulega poza tym wątpliwości, że kurz nawet przy zamkniętych oknach przenika do mieszkania najcieńszymi szczelinami. A w każdym razie okna tych mieszkań bardzo trudno utrzymać w czystości.

Poważniejsze jeszcze przykrości i szkody na zdrowiu zagrażają mieszkańcom podwórz, jeżeli trzepane materace, ubrania i t. p. przedmioty użytku pochodzą z lokali, zajętych przez osoby, dotknięte niebezpieczną chorobą zakaźną, a przede wszystkim gruźlicą. Wówczas bowiem kurz roznosi dane drobnoustroje do otoczenia, tworząc zależne od sprzyjających okoliczności, mniej lub więcej liczne ogniska chorobowe.

Osiągalne wyniki trzepania nadto nie mogą być uważane za zadowalające, gdyż znaczna ilość poruszonego kurzu osadza się z powrotem na przedmiotach trzepanych.

Jak temu zaradzić? W Warszawie dotychczas nie było innego wyjścia, jak wyznaczyć w podwórzach domów pewien nieszczęsny kąt i pewne godziny do trzepania. Obecnie w dobie elektryczności omawiany proceder stanowi przeżytek, który nie powinien być tolerowany.

Wszak odkurzacz nietylko bezwzględnie higienicznie, ale także, bez porównania dokładniej, usuwa kurz. Oczywiście, że wielu mieszkańców Warszawy nie posiada środków ażeby się zaopatrzyć w ten względnie kosztowny przyrząd. Można jednak zaradzić rzeczonej trudności przez postaranie się o to, ażeby dozorcy domowi zaopatrzeni byli w odkurzacze i stosowali je u lokatorów na ich życzenie, za odpowiednią przez właściwą Władzę Administracyjną zatwierdzaną lub ustanowioną opłatą. Oczywiście, że jeżeli lokator posiada własny odkurzacz, nie musi korzystać z usług dozorcy.

Jeżeli wyłuszczony projekt nie wydaje się stosowny, należało by go zmienić, względnie obmyśleć realniejszy, może ograniczając zakaz trzepania do domów trzy i więcej piętrowych, a nie trwać przy dotychczasowym szkodliwym systemie usuwania kurzu.

Dr. S.

Dodatkowe pociągi świąteczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że w okresie Świąt Wielkanocy będą uruchomione z Warszawy Głównej dodatkowe pociągi pasażerskie:

do Poznania przez Kutno, Września

a) Poc. Nr. 1311-a odj. 16 m. 15 w dniu 14, 15, 19 i 20 kwietnia 1938 r.

b) Poc. Nr. 415-a/1313 odj. 23 m. 50 w dniu 12, 13, 14, 15, 18, 19 i 20 kwietnia 1938 r.

do Bydgoszczy przez Kutno, Toruń Gł.

Poc. Nr. 1311-a/423-a odj. 16 m. 15 dn. 14, 15, 19 i 20 kwietnia 1938.

do Krakowa przez Częstochowę

Poc. Nr. 215-a odj. 9 m. 30 w dniu 15 kwietnia 1938 r.

do Krakowa przez Radom, Tunel

Poc. Nr. 111-a odj. 23 m. 45 w dniu 12, 13, 14, 15, 18 i 19 kwietnia 1938 r.

do Kielc przez Radom, Tunel

Poc. Nr. 113-a odj. 10 m. 00 w dniu 12, 13, 14, 15, 16, 19 i 20 kwietnia 1938 r.

do Lwowa przez Radom Tunel

Poc. Nr. 101-b odj. 23 m. 25 w dniu 15 kwietnia 1938 r.

do Lwowa przez Lublin, Rozwadów

Poc. Nr. 9913 odj. 21 m. 30 w dn. 12, 13 i 14 kwietnia 1938r.

do Worochty przez Lublin, Rozwadów

Poc. Nr. 9913 odj. 21 m. 30 w dniu 15 kwietnia 1938 r.

do Zakopanego przez Radom, Tunel

Poc. Nr. 129-a odj. 18 m. 55 w dniu 14 i 15 kwietnia 1938 r.

do Zakopanego przez Częstochowę, Kraków

Poc. Nr. 1 odj. 7 m. 45 w dniu 14 i 15 kwietnia 1938 r.

do Zakopanego przez Częstochowę, Wadowice

a) Poc. Nr. 11 odj. 22 m. 25 w dn. 12, 13, 14, 15, 16 i 19 kwietnia 1938 rok.

b) Poc. Nr. 49 odj. 21 m. 10 w dn. 13, 14 i 15 kwietnia 1938 r.

do Katowic

Poc. Nr. 203-a odj. 16 m. 40 w dn. 14, 15, 16 i 19 kwietnia 1938 r.

do Łodzi Fabrycznej

Poc. Nr. 3319 odj. 13 m. 15 w dn. 12, 13, 14, 15, 16 i 19 kwietnia 1938.

do Wilna przez Białystok

Poc. Nr. 7719 odj. 21 m. 55 w dn. 12, 13, 14, 15, 19 i 20 kwietnia 1938.

do Brześcia

a) Poc. Nr. 8811 odj. 12 m. 30 w dniu 14, 15, 16, 19 i 20 kwietnia 1938 r.

b) Poc. Nr. 8813 odj. 15 m. 15 w dniu 14, 15, 16, 19 i 20 kwietnia 1938 r.

Z WARSZAWY GDAŃSKIEJ

do Kowla przez Lublin

Poc. Nr. 917-a odj. 8 m. 00 w dn. 13, 14, 15, 16, 19 i 20 kwietnia 1938.

do Nasielska

Poc. Nr. 2621-a odj. 18 m. 15 w dn. 11, 12, 13, 14, 15, 16 i 19 kwietnia 1938 r.

do Ciechanowa

Poc. Nr. 621-a odj. 9 m. 35 w dn. 14, 15, 16 i 19 kwietnia 1938 r.

do Modlina

Poc. Nr. 1623-a odj. 14 m. 05 w dniu 12, 13, 14 i 15 kwietnia 1938 r.

Z WARSZAWY WILEŃSKIEJ DO WOŁOMINA

Poc. Nr. 7741 odj. 19 m. 40 w dn. 14, 15 i 16 kwietnia 1938 r.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. M. Barczak: Podajemy adres prof. Wł. Spasowskiego, Warszawa, ul. Polna 76.

Wiadomości z całej Polski

WYROK W SPRAWIE NADUŻYĆ NA KOLEI.

Sąd okręgowy w Wilnie zakończył rozpartywanie sprawy dwuch b. urzędników stacji towarowej skutkiem czego kolej poniosła znaczne straty.

Sąd skazał b. urzędników Woynillę na 2 lata więzienia oraz 200 złotych grzywny i Tomaszewskiego na rok więzienia. Ponadto skazani zostali: kupiec Pollak na 2 lata i London na 6 miesięcy więzienia. Pozostałych dwuch kupców Sąd uniewinnił. Wszystkim skazanym Sąd, na mocy amnestii, zmniejszył kary do połowy.

PROCES PRZECIW LEKARZOWI

Przed Sądem okręgowym w Poznaniu toczył się w środę jeszcze jeden proces przeciw lekarzowi poznańskiemu o udzielenie bez upoważnienia narkotyków, mianowicie morfiny i opium.

Oskarżonym był tym razem dr. Edmund Brzozowski, który w okresie 5-ciu ostatnich lat wydał swoim pacjentom 1.325 recept na morfinę w ilości przeszło 2.700 gr. oraz 173 recept na nalewkę opiumową w ilości przeszło 16 kg. Mimo twierdzenia oskarżonego, że działał w zgodzie ze swoim sumieniem lekarza i wskazaniami wiedzy lekarskiej, gdyż nałogowemu morfiniście odmówić nie można, Sąd uznał dr. Brzozowskiego winnym i skazał go na 5 miesięcy aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

ZA ŁAPOWNICTWO.

Sąd okręgowy w Wilnie skazał na rok więzienia mieszkańca miasteczka Ostrowiec, Jankiela Bestowicza, za usiłowanie przekupienia policjanta, który przyłapał Bestowicza na prowadzeniu nielegalnego uboju rytualnego.

NOWE ZŁOŻA ROPY.

W Jasienicy Zamkowej natrafiono w czasie pracy przy kopaniu ziemi na ropę naftową, na głębokości 5 cm. Ropa została wyparta ciśnieniem gazu z głębszych pokładów. Na terenie sąsiedniego powiatu prowadzone są już od dłuższego czasu wiercenia ropne z wynikiem pozytywnym.

ŚMIERĆ ROBOTNICY PRZY PRACY.

Na terenie fabryki celulozy w Czułowie, w pow. pszczyńskim, wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć robotnicy. Zatrudniona w tym zakładzie robotnica, Monika Bukowcówna, wpadła do dołu, głębokiego na kilka metrów, ponosząc śmierć na miejscu. Na miejsce tragicznego wypadku przybył inspektor pracy z Rybnika, który stwierdził niedbalstwo w warunkach bezpieczeństwa. Braki te zarząd fabryki musiał natychmiast usunąć.

DZIECKO UTONĘŁO.

W pobliżu mostu na Radoszy wyłowiono z nurtów Przemszy pod Mysłowicami zwłoki 3-l. Władysława Stacha z Sosnowca. Przy puszczalnie dziecko, pozostawione bez opieki w lepiankach na peryferiach Sosnowca, wyszło i zawędrowało nad wodę, do której wpadło i utopiło się.

„FENIKS" PRZEJĘTY PRZEZ P. K. O.

W myśl umowy z dnia 26 marca rb., zatwierdzonej przez p. ministra Skarbu, decyzją z dnia 5-go kwietnia rb., portfel ubezpieczeniowy Tow. „Phoenix" został przejęty przez PKO.

DOBOSZYŃSKI.

Urząd prokuratorski we Lwowie wniósł skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego w sprawie wyroku na Doboszyńskiego, natomiast obrona postanowiła kasacji nie wnosić.

Z Jedlicza
Niedopuszczalne metody

Dnia 24 marca 1938 r. miejscowy Zw. Strzelecki zwołał zebranie dla omówienia sprawy urządzenia manifestacji antykomunistycznej. Na zebranie to zaproszono przedstawicieli robotników. Tam też dowiedzieliśmy się, że wykorzystują tragiczną śmierć ks. Streichera i w tym celu urządzają manifestację.

Wypada zaznaczyć, że na naszym terenie komunistów niema. Przedstawiciele organizacji robotniczych oświadczyli, **że pójdą przeciwko każdej destrukcyjnej robocie, zarówno przeciw hitleryzmowi - totalizmowi, jak przeciw komunizmowi. Oświadczyli też, że komunizmowi i faszyzmowi przeciwstawić należy demokrację i wolność. Otrzymaliśmy odpowiedź, że organizatorzy zebrania na to nie pójdą, gdyż wśród nich są zwolennicy totalizmu.** Natomiast zgadzają się na zwołanie drugiego wiecu obrony kresów zachodnich, gdzie można omówić niebezpieczeństwo germanizmu, **nie ruszając jednak hitleryzmu i stosunków w III-ej Rzeszy.**

W imię prawdy stwierdzamy, że na zebraniu byli obywatele, którzy nasze stanowisko podzielali, ale p. Ciepielewski nie dopuścił, by wypowiedzieli swoje zdanie. Wyłoniono więc z pośród siebie Komitet i postanowiono urządzić wiec.

Pytamy teraz, jakim prawem wydali ci panowie odezwę do robotników w takiej formie, że wielu nie orientowało się, przez kogo została ona wydana?

W odezwie tej powoływali się na II-gą Międzynarodówkę i Wodza robotników, tow. Ign. Daszyńskiego, i wzywali robotników do obrony wolności i demokracji, której sami są przeciwnikami.

Pomijamy kwestię dobrych obyczajów; musimy stwierdzić, że tego rodzaju metody są **niedopuszczalne.**

Obserwator.

Sprawy spółdzielcze

OBRÓT Z CZŁONKAMI — WOLNY OD PODATKU.

Sejm przyjął ustawę o ulgach w podatku obrotowym dla spółdzielni. Brzmi ona: „w spółdzielniach, których działalność polega na sprzedaży członkom nabytych w tym celu wytworzonych towarów — zwalnia się od podatku obrót dokonany z członkami".

Jest to zupełnie zrozumiałe, że spółdzielnia, która obraca wkładami członków i jest dobrowolnym ich zrzeszeniem dla podziału wspólnie nabytych lub wytworzonych towarów, nie może od tych obrotów — nie obliczonych na zysk płacić podatku. Mimo to — ulga ta była bardzo atakowana przez posłów z „Lewiatana".

Stosowanie ulg powinno wpłynąć na wszystkich, którzy kupują w spółdzielniach, lecz dotąd nie są członkami, by wpisywali się na członków.

STAN SPÓŁDZIELNI NA 1 STYCZNIA 1938 R.

Rok 1937 wykazał najwyższy dotychczas rozwój organizacyjny spółdzielczości, wyrażający się liczbą 1031 nowo założonych spółdzielni. Z liczby tej przystąpiło do związków rewizyjnych w r. 1937 849 spółdzielni; stan więc spółdzielczości związkowej w dn. 1 stycznia 1938 r. reprezentowało łącznie z centralami 12.917 placówek spółdzielczych, z czego: 2.214 spółdzielni konsumentów, 5.523 — oszczędnościowo-pożyczkowych, 5022 spółdzielni rolników, 54 — rzemieślników, 100 — robotników i chałupników, 4 — innych.

W strukturze narodowościowej ruchu spółdzielnie polskie stanowią 61 proc. (7824 placówek), ukraińskie i ruskie 27 proc. (3548), niemieckie i żydowskie prawie po 6%.

SKŁADNICA W DROHOBYCZU

Planowa akcja organizacyjna prowadzona przez Związek „Społem" w Małopolsce Wschodniej znalazła ostatnio swój wyraz w uruchomieniu Składnicy „Społem" w Drohobyczu.

Dnia 26 marca odbyło się uroczyste otwarcie nowej placówki.

W okręgu nowo otwartej składnicy znajduje się kilka polskich — doskonale zorganizowanych i gospodarujących — spółdzielni spożywców, należących do Związku „Społem". Dla nich własna hurtownia będzie wielką pomocą w pracy.

POLSKA SPÓŁDZIELNIA KREDYTOWA NA LITWIE

W Janowie, na Litwie, istnieje spółdzielnia kredytowa p. n. Polskie Towarzystwo Drobnego Kredytu. Spółdzielnia założona została w r. 1926 i ma na celu niesienie pomocy finansowej polskiej ludności drobno-rolniczej i rzemieślniczej. Zrzesza ona 862 członków, w czym 683 rolników, 99 rzemieślników, 26 kupców oraz 54 pracowników umysłowych i innych. Pomijając zahamowanie rozwoju z okresu ostatniego kryzysu, Spółdzielnia wykazuje stały rozwój. W r. 1937 dokonała obrotu na 1 i pół miln. litów,, zebrała wkładów na sumę 292.350 litów i udzieliła kredytów w wysokości 292.250 litów, Posiada kapitału własnego 11.120 litów, udziałowego prawie 50.000 litów.

Kącik radiowy

DZIŚ, 8 kwietnia — PIĄTEK:

15.45 „Płyniemy wielką rzeką" — aud. dla dzieci.

17.00 Uczmy się mieszkać — pogadanka.

19.00 „W zaklętym borze" — słuchowisko.

19.30 Pieśni o morzu i marynarzach.

20.00 Koncert Symf. z Filharm. Warsz. dyrygent: Albert Wolff, solistka: Ginette Nevue (skrzypce).

Radio warszawskie

PIĄTEK, dnia 8 kwietnia.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. — płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Aud. „Niemalowany król"— słuchowisko dla dzieci. 11.40 Płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Płyniemy wielką rzeką — aud. dla dzieci starszych. 16.05 Rozmowa z chorymi. 16.20 Koncert rozrywkowy. 16.50 Pog. akt. 17.00 Uczmy się mieszkać — pog. 17.15 Pieśni Schumanna. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Jazz — płyty. 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Fragment sztuki Rydla „Zaczarowane Koło" (z Krakowa). 19.30 Pieśni o morzu i marynarzach. 19.50 Pog. akt. 20.00 Koncert symf. w wyk. Ork. Fil. Warsz. pod dyr. Alberta Wolffa oraz Ginette Neveu (skrzypce). W przerwie ok. godz. 21.00 Dziennik i pog. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Konc. popularny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 15.00 Reportaż. 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Zespół Turalskiego. 18.00 Sonaty Beethovena — płyty. 18.30 Muzyka lekka — płyty. 19.30 Rec. Henryka Trzonka (altówka). 19.35 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Szkic literacki. 22.15 Muz. lekka w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 23.05 Ulubione melodie z dawnych lat — płyty.

SOBOTA, 9 kwietnia

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 „Śpiewajmy piosenki". 11.40 Płyty. 12.00 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Baśń o siedmiu krukach — słuchowisko dla dzieci. 16.15 Ork. KPW. w Katowicach. 16.50 Pog. akt. 17.00 Higiena w dawnych czasach — pog. 17.15 Rec. fort. Pawła Lewieckiego. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Pog. społ. 18.15 Muz. lekka (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. 19.50 Pog. akt. 20.00 „Fiołek z Montmartru" — operetka. W przerwie ok. g. 20.45 Dziennik i pog. 22.00 „Prośby i rozkazy" — skecz Urpina. 22.15 Ork. Marynarki Woj. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert popularny (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Pog. akt. 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Zespół Rachonia. 18.00 Muz. lekka (płyty). 18.30 Rec. śpiewaczy Ady Witowskiej - Kamińskiej. 18.55 Koncert rozrywkowy (płyty). 19.55 Życie poezji 22.15 Warsz. Kwartet Smyczkulturalne stolicy. 22.00 Kwadranskowy. 23.05 Muz. lekka i tan. (płyty).

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. Kapela Ludowa. A. Wroński: Polonez. Wiosenne polowania w Polsce — pog.. Koncert muzyki lekkiej. Wychowanie fizyczne w Polsce — pog.K oncert muzyki lekkiej. Pomorze — aud. słowno - muz. Program. Muz. lekka.

Na ostatniej fali

SENAT SABOTUJE AKCJĘ OCALENIA FRANCJI

Komisja finansowa Senatu po krótkiej dyskusji odrzuciła 25 głosami przeciwko 6 projekty finansowe Bluma.

Posiedzenie finansowej komisji senatu pod przewodnictwem Caillaux trwało zaledwie pół godziny i zostało wypełnione niemal wyłącznie przez odczytanie sprawozdania sen. Abel Gardey, zakończonego żądaniem odrzucenia pro jektów finansowych. Ponieważ nikt z członków komisji nie zgłosił się do głosu, komisja przystąpiła niezwłocznie do głosowania, odrzucając projekt 25 głosami przeciwko 6. Plenum senatu zajmie się wnioskiem jutro.

AKCJA MASOWA PRZECIWKO SENATOWI

Federacja socjalistyczna departamentu Sekwany ogłosiła, że odbędzie się manifestacja robotnicza przed senatem.

Po godz. 6-ej równolegle z kończącą się pracą w fabrykach, zaczęły z różnych stron napływać liczne rzesze demonstrantów. W kilku miejscach na ulicach, prowadzących do Senatu, doszło już do starcia między demonstrantami a policją, która wzywała do rozejścia się.

Demonstracja zorganizowana przez organizacje socjalistyczne okręgu paryskiego, przybrała liczebnie rozmiary bardzo poważne. Wszystkie główne arterie, prowadzące w kierunku Senatu, między godziną 7 a 8 wieczorem zapełnione były tłumami, które wzmocnione kordony policyjne z trudnością powstrzymywały od przedarcia się ku gmachowi pałacu Luxemburskiego, w którym od bywały się obrady Senatu. Senatu strzegło kilka tysięcy policjantów i członków gwardii lotnej. Do godz. 8-ej wiecz. w jednym tylko miejscu na bulwarze Św. Michała doszło do ostrzejszego starcia między demonstrantami a policją, w którego wyniku kilkanaście osób pobito i poraniono. Jedna z kawiarń na bulwarze Św. Michała, której klienci, siedzący na tarasie, rzucali pod adresem demonstrantów wrogie okrzyki, została częściowo zdemolowana przez demonstrantów.

BLUM CHCE RATOWAĆ FRANCJĘ, IM CHODZI O KAPITAŁY

Faszystowskie zrzeszenie rolników francuskich zaprotestowało przeciwko projektom finansowym Bluma, w szczególności przeciwko podwyższeniu podatku od kapitału.

OFENSYWA CHIŃSKA

Dzienniki chińskie wydały dodatki nadzwyczajne, w których donoszą o mającej się rozpocząć decydującej bitwie południowej część prowincji Szantung. W środę wieczorem rozpoczęła się ofensywa chińska. Ze źródeł chińskich donoszą, że generał Paiszungsi telegrafował z frontu, że oddziały japońskie w pobliżu Taier Szuang zostały niemal zupełnie otoczone.

RZĄD RUMUŃSKI NIE IDZIE W ŚLADY MIN. BECKA

Min. Spr. Zagr. Petrescu Comnen przyjął dziś przedstawicieli prasy rumuńskiej i zagranicznej, którym złożył oświadczenie w sprawie polityki zagranicznej.

Minister wspomniał o znaczeniu Małej Ententy i Ententy bałkańskiej w polityce zagranicznej Rumunii.

Następnie min. Comen podkreślił znaczenie jakie posiadają dla Rumunii bliskie i serdeczne stosunki z Francją i zapowiedział, że dążyć będzie do pogłębienia współpracy z W. Brytanią, udzielając całkowitego poparcia wysiłkom rozwijanym przez Anglię dla utrwalenia pokoju i współpracy międzynarodowej.

Co się tyczy Związku Sowieckiego, Rząd rumuński zdecydowany jest przyczynić się z całą szczerością do rozwoju stosunków dobrego sąsiedztwa.

Działalność Ligi Narodów przechodzi kryzys, jednak Rumunia uważa współprace z Ligą za konieczną.

Nad sprawą 1 Maja i strajku u Haeblera
obradowali delegaci fabryk włókienniczych

W środę dn. 6 b. m. o g. 7 w. odbyło się zebranie delegatów fabrycznych Oddziału I „Fabrycznego" Związku Włókienniczego pod przewodnictwem tow. Kukulskiego.

Powstaniem z miejsca zebrani uczcili pamięć zmarłego członka zarządu Oddziału tow. Józefa Nie dzielskiego.

Sprawy organizacyjne i sytuację w przemyśle zreferowali ttow. Krzynowek, Goliński i Witaszewski, omawiając przede wszystkim przebieg dwugodzinnego protestacyjnego strajku włókniarzy w dn. 11 marca oraz sprawę bohaterskiej dwunastotygodniowej walki w fabryce Haeblera.

Tow. Wincenty Stawiński w imieniu OKRPPS. i O. K. Z. Z. wygłosił referat poświęcony przygotowaniom obchodu 1-szo Majowego. Po omówieniu sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej mówca porusza techniczno - organizacyjne sprawy związane z obchodem.

W dyskusji nad referatami zabierało głos szereg delegatów. — Szczególnie silne wrażenie wywarły przemówienia delegatek firmy Haebler.

Przedstawiciele wszystkich fabryk zapewniali haeblerowców o swej solidarności i gotowości udzielenia im jaknajdalej idącego poparcia.

Jak wynika ze sprawozdania ka sowego delegatki Haeblera, strajkujący otrzymali w ciągu ostatnich 9-ciu tygodni strajku 27.856 zł. 83 gr.

Jednomyślnie została uchwalona rezolucja wzywająca do jeszcze wydatniejszej pomocy.

Odśpiewaniem „Międzynarodówki" zebranie zakończono.

O co walczą fryzjerzy?

W dniu wczorajszym odbyła się w Inspektoracie Pracy konferencja pracowników fryzjerskich z pracodawcami w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

Pracownicy domagają się ustalenia minimalnych stawek tygodniowych ze względu na to, iż zarobki ich są obliczane w procentach w stosunku do taryfy pobieranej przez majstra od klientów.

Ostra walka konkurencyjna odbija się na barkach pracowników. Usunąć walkę konkurencyjną, głęboko zagnieżdżoną pracownicy nie są w stanie. Nie mają oni zresztą zamiaru wpływać na zmianę opłat pobieranych od klienta (wiadomości, które na ten temat ukazały się w niektórych pismach nie odpowiadają prawdzie). Żądają jedynie zagwarantowania minimalnych tygodniówek według następującej taryfy.

Dla fryzjerów męskich w zakładach I kategorii 50 zł., II kat. 30 zł., III kat. 20 zł.

Dla fryzjerów damskich 50, 40 i 30 zł.

Dla manicurzystek 30, 20 i 15 zł. tygodniowo.

Zaznaczyć należy, iż zakładów I kategorii jest w Łodzi zaledwie kilka. Przytłaczająca większość fryzjerów zatrudniona jest w zakładach III kategorii.

Prócz tego pracownicy żądają 8 godzinnego dnia pracy, odpoczynku niedzielnego, ubezpieczeń socjalnych i urlopów dla pracowników również mniejszych zakładów, zatrudniających mniej, niż 4 osoby.

Wobec nieustępliwego stanowiska cechów konferencja nie dała wyników.

Pracownikom pozostała jedyna broń — strajk.

W wirze wielkiego miasta

SUBLIMATEM zatruła się 27-letnia Małgorzata Sawicka (Majowa 29). W stanie osłabionym przewieziono ją do szpitala.

BELKĄ ŻELAZNĄ przygnieciony został robotnik Michał Żeleźniak na placu przy ul. Łąskiej nr. 15. Robotnik uległ złamaniu obu nóg. W stanie bardzo ciężkim przewieziony został do szpitala.

73-LETNI WŁÓCZĘGA i żebrak Jan Wilanowski zmarł nagle na ul. Komorniki 13 na Chojnach. Wilanowski od wielu dni nie miał nic w ustach i padł po prostu z wyczerpania i głodu.

DO SKLEPU RZEŹNICZEGO Zjedn. Rzeźników przy ul. Wodnej 21 dostał się nocy wczorajszej złodziej i skradł wszystkie będące na składzie wyroby wartości 500 zł.

DWAJ BRACIA, 33-letni Marian i 29-letni Stefan Michalak (Sucha 7) wszczęli między sobą kłótnię, która przerodziła się w bójkę. Obaj bracia odnieśli szereg ran ciętych i kłutych. Obu opatrzyło pogotowie.

ZE SCHODÓW spadła 35-letnia Wiktoria Dębowska (Zielona 41, Radogoszcz) doznając szeregu obrażeń. Pomocy udzieliło jej pogotowie Czerwonego Krzyża.

Dr Stanisław Lesiewicz

Dnia 6 b .m. zmarł w Szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi dr. med. Stanisław Lesiewicz.

Dr. Lesiewicz urodził się 2.XI. 1889 r. w Jekatierynosławiu. Studia lekarskie ukończył na uniwersytecie w Kijowie. W czasie wojny pełnił obowiązki lekarza w wojsku rosyjskim. Po powrocie do Polski pracuje kolejno jako dyrektor szpitala w Dubnie i Bielsku Podlaskim, a następnie pełni funkcję inspektora lekarskiego w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie.

W roku 1932 przybył do Łodzi i objął stanowisko lekarza obwodowego Kasy Chorych. Przez dłuższy okres czasu jest naczelnym lekarzem Ubezpieczalni Społecznej w Tomaszowie Mazowieckim.

Ostatnio pracował jako lekarz rejonowy w Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi. Powikłania po przebytej chorobie zapalenia płuc kładą kres Jego życiu.

Zmarły czynnie współdziałał z robotniczymi organizacjami kulturalno-oświatowymi. Był członkiem zarządu łódzkiego oddziału Robotniczego Towarzystwa Służby Społecznej (R.T.S.S.) i przewodniczącym oddziału łódzkiego Robotniczego Towarzystwa Turystycznego (R.T.T.).

Szczery demokrata, prawy człowiek, pozostawił po sobie wśród przyjaciół i znajomych głęboki żal i niezatarte wspomnienia.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb dr. Lesiewicza odbędzie się w sobotę, dnia 9 b. m. Kondukt żałobny wyruszy o godz. 2 po poł. ze Szpitala Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Zagajnikowej.

Dnia 6 kwietnia zmarł nieodżałowanej pamięci

Dr med. Stanisław Lesiewicz

Przewodniczący Robotniczego Towarzystwa Turystycznego, Członek Zarządu Robot. Tow. Służby Społecznej.

W Zmarłym tracimy szczerego demokratę, prawego człowieka i oddanego Sprawie robotniczej działacza.

Robotnicze Tow. Turystyczne, Oddział w Łodzi
Rob. Tow. Służby Społecznej, Oddział w Łodzi

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 kwietnia. Kondukt żałobny wyruszy o godz. 2 p.p. ze Szpitala Ubezp. Społecznej przy ul. Zagajnikowej.

Po nitce do kłębka...
Pomyłkowy przemysłowiec przed Sądem

Charakterystyczną sprawę rozpatrywał w dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi. Ławę oskarżonych zajął 65-letni przemysłowiec, Mordka Mendel Freidenreich, właściciel fabryki nici, przy ulicy Nowomiejskiej 3, który odpowiadał za nieuczciwą konkurencję. Sprawa ta przedstawia się, jak następuje:

Łódzkie przedstawicielstwo Warszawskiej Fabryki Nici stwierdziło, że na rynku łódzkim pojawiają się od pewnego czasu nici po znacznie niższej cenie od rynkowej. W sprawie tej przybyły do Łodzi dyrektor centrali warszawskiej, ażeby zbadać to zjawisko na miejscu. Po pewnym czasie zdołano stwierdzić, że nici te wypuszcza na rynek łódzki przemysłowiec Freidenreich. Okazało się, że szpulki zawierają znacznie mniej nici, aniżeli wynikało to z napisu na etykiecie. Ubytek na niciach dochodził w niektórych szpulkach do 40 procent. Wobec powyższego Fabryka Nici wystąpiła przeciw Freidenreichowi do sądu o nieuczciwą konkurencję.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony Freidenreich do winy się nie przyznał, wyjaśniając, że maszyny rozmaicie nawijają na szpulki nici i czasami bywa mniej, a czasem więcej nici, tak, że on za to nie może odpowiadać. Sąd postanowił rozprawę odroczyć dla przedstawienia nowych świadków.

Też obrońcy robotników...
Wyzysk w cegielni Zarządu Miejskiego dzierżawionej przez Zw. „Praca"

W dniu wczorajszym Sąd Pracy w Łodzi rozpatrywał charakterystyczną sprawę Magdaleny Gutowskiej, robotnicy strycharskiej, przeciw Józefowi Zybertowi z Nowych Sadów pod Łodzią, kierownikowi cegielni Zarządu Miejskiego w Łodzi, dzierżawionej przez związek zawodowy robotników przemysłu ceramicznego „Praca" (Wodny Runek 13). Robotnica ta pracowała w charakterze strycharki we wspomnianej cegielni i wystąpiła do Sądu Pracy o przyznanie jej dopłaty różnicy do tygodniówek. Na wstępie rozprawy pozwany Zubert oświadczył, że nie jest pracodawcą, ale tylko kierownikiem cegielni, będącej własnością Zarządu Miejskiego w Łodzi oraz dzierżawionej przez związek „Praca", wobec tego skarga robotnicy została skierowana nie pod właściwym adresem.

Sąd Pracy — po naradzie, zalecił Gutowskiej, aby skargę swoją skierowała przeciw związkowi „Praca" i skargę tę ze względów formalnych oddalił. Rozprawa ta obudziła zrozumiałą sensację w sferach robotniczych, a to ze względu na to, że związek „Praca", mieniący się „obrońcą" interesów robotniczych przed wyzyskiem kapitalistów, sam wcale nie zgorzej wyzyskuje robotników.

Ze świata sportu

DZIS OSTATNI TERMIN NADSYŁANIA ZGŁOSZEŃ DO ROBOTNICZEGO BIEGU NA PRZEŁAJ. Ostateczny termin nadsyłania zgłoszeń do robotniczego biegu na przełaj Ł.R.S.K.O. w niedzielę 10 kwietnia, upływa dzisiaj.

Jest już pewny udział zawodników i zawodniczek TUR-a-Widzewa, TUR - Chojny, Włókniarza i TUR-Cartago.

Bieg rozpocznie się o godz. 10-ej rano. Start nastąpi z boiska TUR przy ul. Letniej (ostatni przystanek 3 i 14).

Wraz ze zgłoszeniem musi zostać uiszczona opłata startowa, wynosząca 10 gr. od zawodnika (czki). Kluby zgłaszające ponad 30 zawodników dalszych opłat już nie ponoszą.

Każdy zawodnik (czka) winien mieć spodenki, koszulkę i pantofle.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje gospodarz biegu R. K. S. TUR-Cartago, ul. P. O. W. 7.

ROBOTNICZY KOLARZE ŁĄCZCIE SIĘ. — Rzucającą się w oczy lukę, jest brak zorganizowanego kolarstwa robotniczego w Łodzi.

Mimo, iż wszyscy prawie kolarze łódzcy, zarówno szosowi jak i torowi są robotnikami fabrycznymi lub rzemieślnikami, nie ma dotychczas klubu, któryby skupiając ten element, dałby mu prócz możliwości wyżycia sportowego także warunki należytego spędzenia czasu po pracy zawodowej i treningu, interesujące się również rozwojem intelektualnym swych członków.

Zupełnie już poza sferą zainteresowań klubów kolarskich pozostają tysiączne rzesze „jeżdżących", którzy specjalnych aspiracyj zawodniczych nie mają, zaś chętnie uprawialiby kolarstwo turystyczne, traktowane często jako jedyna możliwość zwiedzenia kraju i poznania jego uroków.

Do częściowego choćby zapełnienia wspomnianej luki przyczyni się zorganizowana sekcja kolarska przy R. K. S. TUR-Cartago.

Pierwsze zebranie sekcji wybrało komisję organizacyjną w składzie: Berger, Kruk, Ciechocki, Borawski i postanowiło rozpocząć werbunek nowych członków, na ulgowych warunkach.

Program pracy sportowej zostanie ustalony w najbliższym czasie.

A więc zapisujcie się.

Z życia Partii

W niedzielę, dnia 10 kwietnia, o godzinie 10 rano odbędzie się w lokalu Dz. Fabrycznej przy ul. Fabrycznej 7

ZEBRANIE

koła włókniarzy PPS.

Obecność wszystkich tow. włókniarzy obowiązkowa.

Radio łódzkie

PIĄTEK, dnia 8 kwietnia.

6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.40 Antoni Dvorzak — Allegro (cz. I) z koncertu op. 104 (płyty). 11.57 Sygnał czasu z Warszawy i Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 14.00 Muzyka operowa (płyty). 15.00 Życie artystyczne. 15.10 Utwory wiolonczelowe (płyty). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Płyniemy wielką rzeką" — audycja dla dzieci starszych. 16.20 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Tria salonowego (Katowic). -1.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Uczmy się mieszkać" — pogadanka. 17.15 Pieśni Roberta Schumanna w oryginale i transkrypcji. 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Moscicki. 18.00 Komunikat śniegowy z Krakowa. Wiadomości sportowe z Warszawy. 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 Koncert wymienny do Krakowa i Katowic. 18.40 Pogadanka gospodarcza p. t. „Sprzymierzeńcy ogrodnika w walce ze szkodnikami roślin" — wygłosi dr. Konstanty Strawiński. 18.55 Odczytanie programu. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „W zaklętym borze" — fragment sztuki Lucjana Rydla „Zaczarowane Koło". 19.30 Pieśni o morzu i marynarzach. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka nastrojowa (płyty).

Z teatrów

TEATR POLSKI: Dziś o g. 8.30 wiecz. premiera wodewilu „Królowa przedmieścia" w opracowaniu L. Schillera.

Nocne dyżury aptek

H. Pastorowa (Łagiewnicka 96), J. Koprowski (Nowomiejska 15), J. Kahane (Limanowskiego 80), M. Bartoszewski (Piotrkowska 94), M. Rozenblum (Śródmiejska 21), L. Czyński (Rokicińska 53), E. Zakrzewski (Kątna 54), S. Trawkowska (Brzezińska 56), I. Siniecka (Rzgowska 59).

Odroczenie sprawy przeciw dyr. Simmowi

W dniu wczorajszym odbyła się w Sądzie Grodzkim w Łodzi sprawa z oskarżenia b. robotnicy firmy Han, przeciw dyr. tej firmy Simmowi o pobicie.

Na wniosek obrony sprawa została odroczona celem powołania świadków.

Charakterystyczne, iż urzędnik firmy Han zaproponował przed sądem pokrzywdzonej zadośćuczynienie za wycofanie oskarżenia.

Wymienił on sumę 300 zł., nadmieniając, iż jest to ostateczna cena.

Robotnica z oburzeniem odrzuciła ofertę brutalnego dyrektora, który uważa, iż za pieniądze może bezkarnie dopuścić się ordynarnego czynu — pobicia kobiety.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warszawa, Warecka 7.